Nr 162. Kraków, 19 Lipca — Niedziela. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handle Dworskiego, Wierzchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 18 lipca.

W poniedziałek rozpoczyna się we Lwowie narada nauczycieli ludowych, zwołana przez krajową Radę szkolną dla dania opinii nad kilkoma pytaniami, mającemi posłużyć za wytyczną w urządzaniu szkół. Sformułowane te pytania są następujące:

Jak sprowadzić łączność szkoły ludowej z praktycznemi zawodami życia, a mianowicie: w jakich rozmiarach należałoby wprowadzić do szkoły ludowej nauki przyrodnicze, historyę, jeografię, rolnictwo, botanikę, ogrodnictwo, sadownictwo i pszczelnictwo; następnie, jak usunąć przyczyny małego uczęszczania uczniów do szkół ludowych; jak zapewnić rozwój szkół niedzielnych; jak przeprowadzić metodycznie naukę czytania w połączeniu z pisaniem; jedno zaś dalsze pytanie odnosi się do tak zwanej nauki „spoglądu“; wreszcie inne pytania są treści administracyjnej.

Zadania tego zjazdu są, jak przekonywa treść powyższa programu, bardzo rozległe, a co więcej, wchodzą w różne sfery, bo pedagogii, dydaktyki i administracyi szkolnej. Rada szkolna krajowa miotana jest, jak widać, niepokojem, że stosunkowo słabe dotąd okazują się owoce usiłowań, ofiar kraju i poszczególnych gmin i osób, oraz pracy wielu nauczycieli; przychodzi więc do przekonania, że trzeba dać wychowaniu ludu pewne podstawy, będące w bliskim związku z jego charakterem, z zawodem życia i stosunkami społecznemi. Żąda więc od ludzi fachowych z praktyką nauczycielską obeznanych, bezpośrednio z ludem stykających się, aby jej dali wskazówki mogące posłużyć do ułożenia najwłaściwszego systemu edukacyjnego dla ludu wiejskiego.

W zjeździe lwowskim mają więc po raz pierwszy zabrać głos nauczyciele, dyrektorowie seminaryów nauczycielskich, delegaci okręgów szkolnych, i wypowiedzieć uwagi swoje co do zadanych im pytań.

Sprawa to całego kraju, reforma szkół ludowych. Narady ludzi fachowych we Lwowie mają dostarczyć do niej materyału. Nie wiemy, w jaki sposób będzie on zebrany: czy uchwały większością głosów zapadłe mają stanowić opinię zjazdu; czy poszczególne głosy i uwagi, choćby różniące się od innych, znajdą przystęp; czy wreszcie wszystkie uwagi przez członków tej komisyi wypowiedziane, przesłane będą Radzie szkolnej jako zbiór zdań wszechstronnych.

Cenimy wysoko praktyczność ludzi fachowych i ich zdolność przystępowania do rzeczy bez ogólników i wstępów; pewni więc jesteśmy, że wiele zdrowych rad wyjdzie z łona tej konferencyi. Ale gdy idzie o podstawy edukacyjne, o zasady wychowania, nie zaś o bezpośrednie wprowadzenie w życie zasad już przyjętych, sądzimy, że wypadało także powołać reprezentantów z szerszych sfer, nie tylko z koła nauczycielskiego, a przynajmniej nie pomijać tych, co sobie już wyrobili pewne imie w zakresie wiedzy pedagogicznej.

Nie dziw, że gdy mowa o reformie szkół, zawsze przychodzić musi na myśl Komisya Edukacyjna z końcem zeszłego wieku w Warszawie urzędująca. Nie z fachowych złożona ludzi, lecz z ludzi mających głębokie poczucie ducha narodowego, znających lud nie z ławek szkolnych, lecz w jego społecznych stosunkach, w jego życiu domowem, zatrudnieniu, w jego potrzebach, przymiotach i wadach, nakreśliła ona pierwsze zarysy systemu edukacyjnego, i już wtedy chciała uczynić szkołę wiejską ogniskiem życia ludu w związku nieprzerwanym z kościołem i zwierzchnością, z proboszczem i dworem lub wójtem; zrozumiała też, że książka elementarna nie powinna być zbiorem samopas puszczonych pojęć i abstrakcyjnych definicyj, lecz skupionym wyrazem wiedzy w sferze ludu i w związku z zawodem i powołaniem włościan. Dla tego też, gdy po rozbiorze kraju rząd pruski wysłał radzcę Klewitza do ziem polskich dla zdania sprawy o urządzeniu szkół, zalecał on wprowadzenie w Niemczech systemu opartego na związku szkoły wiejskiej z rolnictwem.

Skoro już jednak rozpoczynają się obrady konferencyi nauczycielskiej, a w gronie tem wiemy, że się znajdują także nauczyciele szerszego i jaśniejszego poglądu, niż go wynieść mogli z formalizmu, który był ich wychowania ramami, przeto wyrazić tylko musimy nasze życzenia, aby prace zjazdu przyniosły owoc pożądany, a oraz wypowiedzieć należy choć luźnie przestrogi, będące wprawdzie tylko powtórzeniem tych, jakie niejednokrotnie podnoszone były w piśmie naszem. Ale też nie chcemy zdobywać się na nic nowego, radzimy bowiem raczej odgrzebywać wiele z tego, co w pyle zapomnienia z dawnych czasów spoczywa a tylko tu i owdzie znajduje badaczy, jakby archeologów naszej przeszłości*).

Nie powinna atoli konferencya lwowska spuszczać z oka dwóch kardynalnych podstaw wychowania, jakiemi są religia i narodowość. Obce teorye, jakkolwiek zdolne przyczynić się do objaśnienia niektórych kwestyj dydaktycznych i pedagogicznych, nie mogą być miarą i prawidłem urządzenia szkół naszych. Wprawdzie ogólne ustawy państwa wskazują zakres działalności, w którym trzymać się należy, ale na polu danem domorodne zasiewać trzeba ziarno, by się mogło przyjąć.

Nie może być zadaniem naszem rozbierać szczegółowo pytań, których opinią zająć się ma zjazd we Lwowie, ale ogólnie dotknąć jeszcze możemy prócz tego co wyżej powiedziano, że trzeba się starać, aby książka była dla ludu nie zbytkownym sprzętem, lecz drogoskazem w życiu jego domowem, familijnem i w jego zawodzie, poradnikiem moralnym i gospodarczym, a wtedy stanie się prawdziwie elementarną. Główna więc jej treść ma być w połowie religijna a w połowie gospodarcza. Zaczynają teraz w Niemczech, co u nas było już przed 90 laty, wprowadzać do książek elementarnych dla ludu naukę rolnictwa, nie w formie arkanów i przepisów kalendarzowych, lecz w stopniowem rozwijaniu wiedzy w zakresie nauki gospodarstwa. Historya naturalna, jeografia, fizyka i t. d. mają się do rolnictwa odnosić, a nie będą oderwanemi teoryami, które nie czepiają się umysłu nieuprawnego długą poprzednią pracą przygotowawczą, lecz staną się komentarzami i objaśniaczami codziennych zatrudnień. W kraju przeważnie rolniczym, rolnictwo winno być alfą i omegą wychowania ludu. Mieści też ono w sobie cały organizm prac społeczności temu zawodowi oddanej i daje przy kierunku religijnym wychowania silną podstawę moralności. Zawiera też w sobie mnóstwo płodnych żywiołów dydaktycznych, i w niem jako w przedmiocie wykładowym najłatwiej dają się połączyć wszystkie inne do zakresu wychowania ludu należące. Jeśli program nauk szkolnych będzie mógł w niem się pomieścić, natedy zniknie niezawodnie powód do skarg na małą frekwencyę szkół wiejskich, które w dzisiejszym swym charakterze, niby przygotowawczym do dalszych nauk a właściwie martwym i bezdusznym formalizmie, muszą odstręczać dzieci i rodziców. Na nic się nie przyda długiem w pamięć wdrażaniem nagromadzić w głowie dziecka mnóstwo różnorodnych oderwanych pojęć naukowych albo humanitarnych komunałów, wreszcie faktów i wiadomości, jeśli te nie mieszczą się w zakresie życia wiejskiego, jeśli doniosłość ich wybiega po za granicę świata, w którym się zamyka życie wieśniaka.

Przedewszystkiem zaś należy w szkołach dla ludu zrobić podział właściwy na wiejskie i miejskie, i zachować go ściśle tak w programie nauk jak i w książkach elementarnych, następnie zaś na podstawie wiejskich szkółek rozwijać szkoły niedzielne, o których nadmienia program; wszakże jest to przedmiot przechodzący bezpośrednie zadanie pierwszego zjazdu lwowskiego.

*) Tłumaczami tej przeszłości są z bliżej nam znanych pracowników pedagogicznych p. Stan. Zarański i Dr Nowakowski z Suchy.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 17 lipca.

Przed kilkoma dniami skreśliłem obraz sytuacyi w Karłowcach. Wybór biskupa budzińskiego Arseniusza Stojkowicza patryarchą nastąpił prawie jednomyślnością głosów. Na 75 członków kongresu brakowało bowiem tylko 5ciu a z przybyłych 70tu członków 63 głosowało za Stojkowiczem, 7miu wstrzymało się od głosowania. Dotychczasowy zastępca patryarchy i rządowy kandydat Gruicz nie otrzymał zatem ani jednego głosu. Téj okoliczności nieumiemy sobie dobrze wytłómaczyć. Sprzeczne z Karłowiec i Pesztu dochodzą tu w téj mierze wiadomości. Podług jednych, którym żadnéj nie dają wiary jako zupełnie nieprawdopodobnym, potwierdzenie wyboru biskupa Stojkowicza jest jeszcze możebnem; w takim razie zrozumielibyśmy wstrzymanie się mniejszości od głosowania, znaczyłoby to ciche poddanie się wyborowi większości a w takim razie musiałby był chyba biskup Stojkowicz jakieś przyrzec obietnice. Lecz to przypuszczenie zdaje mi się bardzo nie wiarygodnem. Wybór Stojkowicza był niewątpliwym w chwili, gdy komisya weryfikacyjna, wybrana z łona kongresu, obrała przewodniczącym p. Brazovackiego, byłego burmistrza z Nowego Sadu i przyjaciela p. Svetolara Mileticza. Niewątpię ani chwili, a tem samem piszę się na drugą wersyę, iż rząd węgierski nie zatwierdzi ponownego wyboru biskupa Stojkowicza. Musiałby więc albo narzucić kongresowi i Serbom patryarchę, albo też rozwiązać kongres, w obu wypadkach wywołałby niemałe wzburzenie umysłów między ludnością serbską. Narzuconego patryarchy nie ścierpi kongres a wybory wypadną tak samo jak dotychczas. Od 5 lat trwa prowizoryum w Karłowcach, kilka posad biskupich jest opróżnionych, a tyle spraw kościelno-szkolno-fundacyjnych nie załatwionych! Węgrzy powinni mieć się na baczności, albowiem Serbowie należą w pierwszym rzędzie do tych narodowości, co głównie czyhają na spadkobierstwo po dualizmie. Powtarzam, iż na przebieg kongresu kościelnego narodu serbskiego trzeba mieć uwagę zwróconą.

Kwestya robotnicza stanęła nagle w Austryi na porządku dziennym. Uwięziono prawie równocześnie kilku przywódzców robotniczych w Austryi i w Niemczech. W Austryi istniały zawsze dwa oddzienia robotników: jeden idący za poradą umiarkowanego przywódzcy p. Oberwindera, drugi zaś za poradą socyalisty p. Scheua. Pierwszy redagował dawniej *Volkswille* i stoi na czele stowarzyszenia „*Volksstimme*“; teraz redaguje dziennik tygodniowy *Die Zeit* w miejsce zgasłego pisma *Volkswille*. P. Scheu zaś stał w W. Neustadt na czele ruchliwszego stowarzyszenia i redagował dziennik *Gleichheit*. Przed kilkoma miesiącami pp. Scheu i Dr Tauschinsky (uwięziony w Gradcu) brali udział w zebraniu socyalistycznem w Neudörfl w Węgrzech; miały tam zapaść uchwały względem utworzenia tajnego związku socyalistycznego, a rozwiązanie kilku stowarzyszeń w Gradcu miało nastąpić z tego powodu. P. Scheu uwięziony niedawno w Pradze i skazany na 8 dni więzienia za „włóczęgostwo“, udał się do Londynu, aby uniknąć powtórnych indagacyj. O ile znamy tutejsze stosunki robotnicze, mniemamy, iż ruch ten w Austryi nie jest niebezpiecznym, albowiem większa część robotników pogrążona jest w apatyi i nie bierze udziału w stowarzyszeniach i zgromadzeniach. Groźniejszym on jest w Niemczech, tam też zupełna nastała scysya między robotnikami a polityką ks. Bismarka. Bez koniecznych pobudek nie należałoby tutaj wstępować w ślady ostrego antagonizmu między rządem pruskim a klasą robotniczą.

Coraz większe zachodzi prawdopodobieństwo, iż uwięziony w Kissingen X. Hanthaler z Tyrolu jest niewinnym uczestnictwa w zamachu. Telegraf milczy o śledztwie i czy już uwolniono uwięzionego księdza. Za wczorajszym *Vaterlandem* dzisiejsza *Tagespresse* żąda opieki i obrony państwowej dla X. Hanthalera jako obywatela austryackiego na przypadek, gdyby sądy bawarskie niewinnie — li z pobudek politycznych — dłużej zatrzymały go w więzieniu.

Berlin 16 lipca.

a) Możnaby ciekawy zrobić obraz z dziennikarskich elukubracyj nad zamachem w Kissingen. W przesadzie poszła najdalej urzędowa *Provincial Correspondenz*, pominąwszy, że oczywiście przesądza zaraz z góry, iż ten smutny wypadek stoi w związku z opozycyą katolicką, i wzywa rząd do energicznego działania przeciw stronnictwu, które grozi mordem i wojną; pominąwszy te insynuacye nienawiści nie mającej granic, nie zna także granic pochlebstwa dla kanclerza.

Inny organ rządowy, *Nordd. Allg. Ztg*, zestawia dzień zamachu w Kissingen z dniem wypowiedzenia wojny r 1866 w Ems, przypadkiem bowiem zamach Kullmanna przypadł w rocznicę słynnej rozmowy cesarza Wilhelma z Benedettim. Z tego bierze asumpt ten dziennik i woła: „Dzień ten w Ems sprowadził jedność Niemiec i potęgę państwa, dzień w Kissingen będzie dla Niemiec dniem uznania i punktem wyjścia do duchowej wielkości“.

Słowa te świadczą najlepiej, jak strzał Kullmanna chcianoby tutaj wyzyskać, w kierunku jakiegoś mesyanizmu państwowo-liberalnego, którego arcykapłanem jest kanclerz. Prawda, że on sam w przemowie z balkonu, dał dziennikarstwu niemieckiemu hasło w tym kierunku, identyfikując się z sprawą wielkości ojczyzny, wzrostem państwa i geniuszem wolności.

Między katolikami oczywiście wypadek w Kissingen wywołał konsternacyę, jako niezawodna zapowiedź nowych ze strony rządu prześladowań. *Germania*, uprzedzając podejrzywania prasy liberalnej, pod pierwszem wrażeniem tak się wyraża: „Nie jest rzeczą niemożebną, aby w skutek straszliwego prześladowania naszego stronnictwa i naszego Kościoła nie wezbrał u pewnych ludzi taki zasób namiętności, rozpaczy i nienawiści, któryby mógł popchnąć, z pominięciem praw boskich i ludzkich, w chwili szału do zbrodniczego czynu; ale jest rzeczą nie możebną, aby człowiek spokojnie myślący, mógł zwalić odpowiedzialność za takie indywiduum na całe stronnictwo, dla tego, że wśród 14 milionów katolików niemieckich, może się znaleść szaleniec lub niedołęga, żądny sławy Herostrata; temu sam książę kanclerz nie powinien się dziwić“.

W tych dniach ogłoszoną została w urzędowym dzienniku nowa ustawa o ślubach cywilnych, opatrzona najwyższą sankcyą. Przybędzie zatem jeden nowy powód do nieuknionych sporów między władzą świecką a duchowną. Lecz co najciekawsza, że tę nową zdobycz liberalizmu, ustawę o ślubach cywilnych, przyjęła prasa, dopiero jako wstęp do dalej jeszcze idącej reformy ustawodawstwa o małżeństwach. Jeden z tych dzienników nie waha się domagać wprost od parlamentu, aby wydał ustawę dozwalającą konkubinatu. Nie popiera zaś swego szalonego żądania jakiemiś socyalistycznemi mrzonkami, które chcą zniesienia małżeństwa w ogóle i wolnej miłości, ale wychodzi ze stanowiska i interesów państwa. Powołuje się w tej mierze na cesarstwo rzymskie, gdzie za Augusta konkubinat zatwierdzonym został *(lex Julia)*, gdyż cesarze rzymscy, prowadząc ciągłe wojny i potrzebując licznych wojsk, uznali właściwość w dopomaganiu ludności, aby się rozpleniała dowolnie. Otóż cezaryzm niemiecki w tym samym celu, tej samej winien użyć zasady moralnej uprawnienia konkubinatu. Głos ten najlepiej dać może miarę, jakie pojęcia rodzą się tutaj pod wpływem teoryi wszechwładztwa państwa. Lecz ustawa o konkubinatach byłaby zbyteczną, bo już sama ustawa o ślubach cywilnych, uprawnia związki, które nie są małżeństwem.

Ustawa o wydaleniu lub internowaniu duchownych, stawiających opór ustawom majowym, zaczyna wchodzić w życie. Wikary Warmiński z Buku otrzymał od landrata rozkaz, aby dobrowolnie opuścił powiat, w którym mieszka. Na mocy pomienionej ustawy wydalono dwóch księży z dyecezyi fuldajskiej. Dzienniki liberalne wnioskują z tego, że ci księża poddali się rozkazowi bez oporu, jakoby to był objaw, że na zjeździe fuldajskim zapadły postanowienia, aby ulegać władzy. Przecież od początku sporu biskupi i księża katoliccy nigdzie nie stawiali czynnego oporu sile i przemocy. Wszak i Arcybiskup Ledóchowski uległ rozkazowi komisarza policyi, wzywającego go, aby się udał do więzienia; a jednak ta powolność przed siłą nie jest jeszcze ustępstwem z prawa. Fałszywemi są też wszelkie pogłoski, jakoby na ostatnim zjeździe w Fuldzie biskupi mieli się przychylać do ustępstw i ulegania nowym ustawom. Postanowienia tego zjazdu nie miały być ogłoszonemi, bo nie chodziło tutaj o nowy protest, ale zapewe o środki ułatwiające służbę bożą i szafunek sakramentów, gdy biskupi ulegną więzieniu lub wygnaniu.

Dotąd z postanowień fuldajskich nic nie wyszło na jaw. Wiadomo tylko, że przesłano postanowienia te do potwierdzenia Ojcu św., i że nadeszła odpowiedź z błogosławieństwem.

Na adres stowarzyszenia katolickiego w Moguncyi, którego narady równocześnie z fuldajskim zjazdem biskupów odbywały się, otrzymano następującą odpowiedź z podpisem księcia biskupa Wrocławskiego adresowaną do prezydującego:

„Czcigodny Panie! W imieniu braci moich biskupów mam obowiązek złożyć Ci wspólne podziękowanie za szlachetne uczucia wyrażone w Twem piśmie. Są one dla nas pociechą i wzmocnieniem, bo cóżbyśmy uczynić potrafili wśród naszych udręczeń, walk i ofiar, bez poparcia wiernych, którzy wraz z nami mają za godło: *„per crucem ad lucem.“*

„Droga kościoła była zawsze drogą krzyżową. Rzadko chwila pokoju przerywała długie męczeństwo jego dzieci. Największą jego siłą cierpienie, a ten co cierpiał na Golgocie zdobył nam zwycięstwo na wieczność. Każde nowe męczeństwo członków kościoła przymnaża nam nowe zwycięstwo. Jest to odwieczną prawdą, niechże więc dokonywa się dzieło ciemności. Ten co nigdy nie opuścił kościoła nie opuści nas także. Będzie on umiał rozkazać burzy, aby się uciszyła. Może wtenczas zobaczą, że nasza droga krzyżowa nie wiedzie do Kalwaryi, ale na górę Tabor, gdzie ludzkość dozna przemienienia. Z tą nadzieją pozostaję z memi braćmi w jedności w Jezusie Chrystusie...

Henryk książę Biskup wrocławski.“

List ten najlepszem świadectwem, że stanowczość książąt kościoła zgromadzonych w Fuldzie nie o-

---

Część literacko-artystyczna.

NAPOLEON I POLACY.

Epizod z nieogłoszonych pamiętników.

(Ciąg dalszy).

Zapewne w tem wahaniu się możniejszej szlachty wielkopolskiej było wiele samolubstwa, ale była w niektórych i oględność polityczna, bardzo sprawiedliwa. W ogóle klasa wyższa w całej Polsce była podzielona, jedni przerzucili się odrazu i bezwarunkowo na stronę Napoleona; takiemi byli w Wielkopolsce Ksawery Działyński, St. Breza, P. Bieliński i wielu innych, w Warszawie Gutakowski podk. W. L., Gurzyński jenerał, Feliks Łubieński, Aleksander Potocki, Jan P. Łuszczewski*), którzy z Warszawy wyjechali w deputacyi do Napoleona do Poznania. Większa jednak część szlachty możniejszej a nawet ludzi wysoko zasłużonych w kraju opierała się z różnych powodów prądowi, który porywał masy za Napoleonem. Marszałek Davoust w raporcie swoim z Warszawy z 1 grudnia do Cesarza powiada: „Duch w Warszawie jest przewyborny, ale wielcy panowie całego wpływu swojego używają na to, aby powstrzymać zapał ogólny klas średnich. Niepewność przyszłości trwoży ich i dają się z tem słyszeć, że się wyraźnie nie zdeklarują, póki niepodległość Polski nie zostanie ogłoszoną, bo bez takiego ogłoszenia niewidzą rękojmi dla kraju.*)“

*) Ci trzej ostatni ministrowie za Księstwa Warszawskiego.

Jednym z najwięcej wahających się między wielkiemi panami warszawskiemi był książę Józef; Murat i Wybicki pracowali nad nim długo, nim go nakłonili, że przystąpił do ruchu narodowego. Przytoczmy jeszcze opowiadanie Wybickiego w tym względzie: „Gdy na mnie — powiada on — nalegał W. książę Bergu, abym wyrozumiał księcia Józefa Poniatowskiego, czy chce się za sprawą narodu zdecydować, a ztąd na czele nowej siły zbrojnej stanąć? poszedłem do niego z rana i jeszcze do będącego w łóżku wszedłem. Przedłożyłem mu rzecz całą i żądałem, aby się zdeklarował. Książę, jako człek pełen honoru nie był łatwym do ostatniej rezolucyi, aż gdy mu wystawiłem, iż mógł zatrzeć skazę ostatnich lat panowania stryja swojego i że nie można było stawiać się w dwuwykładnej postawie naprzeciw Napoleona przyrzekł mi udać się do wielkiego księcia Bergu.*)“ Poszli nawet do niego razem bez zwłoki. W tem jednak widzeniu się z Muratem książę Józef zachował swoją postawę, nie dwuwykładną, ale raczej wyczekującą. Zarzucał on Wybickiemu wobec szwagra Napoleona, że głosił łatwość wystawienia siły zbrojnej, gdy żadnego funduszu na to nie było i czego Wybicki nie powiada, ale co Murat wnet zaraportował Cesarzowi, kładł za warunki przystąpienia swojego do ruchu wywołanego w Polsce przez Napoleona, iż tenże ogłosi natychmiast niepodległość Polski i da jej króla, a na króla podawał ks. Adama Czartoryskiego. Twierdził on na poparcie swoich żądań, iż mylnem byłoby sądzić, jakoby Polacy nie mieli nic do stracenia przerzucając się na stronę Napoleona; że owszem poświęcają nadzieję, które im czyni cesarz Aleksander do wstąpienia swojego na tron, iż odbuduje ich ojczyznę w dawnych jej granicach, a utrzymanie narodowości polskiej i wysokie podniesienie oświaty w prowincyach zabranych przez Rosyę pod jego panowaniem, są faktami dowodzącemi szczerości jego zamiarów; że przeto podnosząc broń przeciw Aleksandrowi na głos Napoleona, mają prawo żądać od niego pewnych rękojmi na przyszłość.

*) Historie du Consulat et de l'Empire tome VII p. 279.

*) Pamiętniki Wybickiego tom VI str. 69.

Murat wiedział dobrze, że z księciem Józefem trzymała — w głównych przynajmniej zasadach — większa część ludzi znaczenie mających w Warszawie. Sam też zapewne czuł w pewnej mierze słuszność tych żądań a przytem ogłoszenie niepodległości Polski otwierało nową perspektywę jego ambicyi, jeżeli bowiem książę Józef proponował na króla księcia Adama Czartoryskiego, to z drugiej strony Wybicki i wielu innych Polaków namawiali jego samego, ażeby starał się wyjednać dla siebie od Napoleona koronę polską, upewniając go, że to jest życzeniem niemal ogólnem narodu, któremu jego charakter rycerski zupełnie przypada. Murat odpowiadał na to, że Napoleon zapewne koronę tę dla którego z braci swoich przeznaczał, ale w gruncie duszy miał trochę nadziei, że jemu się ona dostanie i dla tego też w raporcie swoim popierał dyskretnie żądania Polaków.

Napoleon odpowiedział mu na to pod datą 2 grudnia w sposób następujący: „Polacy, którzy okazują tyle oględności i żądają, tak pewnych rękojmi, są to samoluby, których miłość ojczyzny nie zagrzewa. Jestem już stary znawca ludzi. Wielkość moja nie potrzebuje podpory ze strony kilku tysięcy Polaków. Im to należy korzystać z zapałem z okoliczności obecnych, a nie mnie iść naprzeciw nim. Niech objawią silne postanowienie wydobycia się na niepodległość, niech się zobowiążą podtrzymywać króla, którego im dam (był to zapewne bodziec dla Murata) a wtenczas zobaczę, co mam dla nich uczynić. Nie znalazłem podobnego ducha egoizmu w prowincyach poznańskiej i kaliskiej. Widziałem tam prawdziwe poświęcenie i wolę stanowczą. Wiesz z odezwy wojewody Radzymińskiego, że na 15 grudnia cała szlachta zwołaną jest do Łowicza. Umieść w gazetach warszawskich mowy jakie miano do mnie i moje odpowiedzi. Poniatowskiego znam lepiej niż ty, bo od dziesięciu lat uważam pilnie, co się dzieje w Polsce. Jest to człowiek lekkomyślny i niekonsekwentny, rzecz nie rzadka między Polakami, ale on przechodzi w tem zwyczajną miarę *(C'est un homme leger et inconséquent plus que d'ordinaire ne le sont les Polonais, cequi est beaucoup dire)*. Mało on bardzo wzbudza zaufania w Warszawie*). Pomimo tego jest to człowiek, którego należy oszczędzać i uprzejmie z nim wychodzić. Co zaś do jego uwag, iż trzeba księcia Czartoryskiego zrobić królem, plótł to, ażeby sobie nadać ton człowieka politycznego *(pour se donner de l'importance)*. Mogę Cię zapewnić, że się Rosyi nigdy ani śniło Polski odstąpić**)“. W rzeczy samej książe Józef łudził się szczególnie, jeżeli myślał, że Cesarz Aleksander zamierzał kiedykolwiek utworzyć Polskę niepodległą. Chciał ją wi-

*) Później zmienił Napoleon znacznie zdanie swoje o księciu Józefie, który rzeczywiście innym był na czele hufców Polskich, a innym pod Blachą lub w Jabłonny, jak to zauważaliśmy na właściwem miejscu. Na ś. Helenie mówił o nim: „Poniatowski był człowiekiem pełnym honoru i odwagi z charakterem szlachetnym, zamierzałem zrobić go królem polskim, gdyby mi się udało w Rossyi (Napoleon en exil a St Helena par Borry E. O'Meara 1. p. 183).

**) Thiers w swojej historyi, Tom VII str. 278, 279, daje treść niby wyżej przytoczonego listu, a która jest jego parafrazą napuszoną i nagiętą do opinij politycznych autora. Niektóre frazesy są tak przekształcone, że zaledwie cień w nich został oryginału. Niektóre wyszły całkowicie z głowy Thiersa, jak np. cały ustęp następny: „Je ne suis pas venu ici mendier un trône pour ma famille, car je ne manque pas de trônes à donner; je suis venu dans l'intérêt de l'equilibre Européen tenter une entreprise des plus difficiles à laquelle les Polonais ont plus à gagner que personne puisque c'est de leur existence nationale, qu'il sagit en même temps, que des interêts de l'Europe“. W ogóle dzieło Thiersa obfituje w podobne usterki, wolne poetom, ale surowo wzbronione historykom.

słabła, że gotowość znoszenia prześladowań za wiarę niezmienna.

Objawił ją świeżo biskup padernborński w liście do swego nieznanego wybawiciela. Wiadomo, że został on skazanym, już po zafantowaniu wszelkich kosztowniejszych przedmiotów w pałacu biskupim, na 400 tal. Gdy nie było co brać na pokrycie tej kary, oczekiwano lada dzień uwięzienia biskupa. Tymczasem w sądzie jakiś anonim składa 400 tal. za biskupa; sąd nie pytając, skąd te pieniądze pochodzą, uznaje ich ważność, i na teraz uwalnia biskupa od więzienia. Nie spodziewany ten ratunek, nie był wcale miłym biskupowi; w liście więc pasterskim oświadcza, że za nieznanego dawcę odprawił nabożeństwo, ale uprasza i zaklina swych dyecezyan, aby zaniechali na przyszłość podobnej tajemnej pomocy. Więzienie nie jest bowiem dla biskupa taką karą, jak stan niepewności, w jakiej się znachodzi.

Krążą też domysły, że to nie żaden z dyecezyan, lecz sam rząd wykupił biskupa tajemnie, aby nie rozdrażniać ludności, a może mając jakieś osobiste dla niego względy. System więzień okazał się bezskutecznym; dlatego wstrzymano się teraz z pociąganiem do kryminału biskupów, zapewne zaś użyją nowej ustawy i będą wydalać i internować. Pierwszy tego objaw w wezwaniu przesłanem księdzu w dyecezyi warmińskiej.

Paryż 15 lipca.

* Nigdym tak nie pragnął jak w tej chwili, aby przez te dwa lub trzy dni następne skutkiem komety lub jakiej nadzwyczajnej burzy zostały poszarpane telegraficzne druty. Byłoby przecież choć raz zasługą korespondenta, że naprzód był doniósł prawdopodobnie mogące nastąpić w Zgromadzeniu narodowem ważne wypadki. Wczoraj, jak wiadomo, odrzucony został wniosek ministra Magne o nałożenie podatku na sól, 106 głosami większości; jutro czeka podobny los drugą jego propozycyę centimów dodatkowych. Izba nie przyjmie też bardzo niewczesnego projektu Gouin, aby zaciągniętą pożyczką płacić zobowiązanie rządu względem kolei żelaznych, a w piątek, gdy przyjdzie dyskusya nad projektem deputowanego Wołowskiego, można już z pewnością rachować, że ten tym tylko razem znajdzie dobre przyjęcie. Nie trzeba z tego sądzić, aby projekta ministra Magne były mniej dobre od innych, ale gdyby przyszło do tego, żeby który z deputowanych wnosił podatek na sól, a p. Magne był mu przeciwny, Izba niezawodnie głosowałaby za podatkiem: a dla czego? Oto po prostu, że p. Magne uważany jest za imperialistę i że w radzie ministrów on jeden jest przyczyną zwłoki zaniesienia oskarżenia przed Zgromadzenie narodowe na Rouhera o zdradę kraju. Minister Magne niezawodnie poda się do dymisyi, a w sobotę minister sprawiedliwości żądać będzie od Izby upoważnienia, aby wytoczony został proces Rouherowi, gdyż mimo zapewnienia publicznego, iż o żadnym komitecie odwołania się do ludu nie ma najmniejszej wiadomości, ani takowy u niego się nie zbiera, papiery zabrane w podrzędnych filiach, o czem dokładną *Times* daje wiadomość, przekonały rząd, jak dalece rozszerzone były po całej Francyi działania spiskowych. Usunięcie ze sceny politycznej Rouhera zada cios śmiertelny stronnictwu cesarskiemu, a gdy monarchia Henryka V dobrowolną śmiercią skonała, nie pozostaje więc w tej chwili, jak Rzeczpospolita, i ta bodaj na początku przyszłego tygodnia ogłoszoną zostanie. I co zdawało się być zrazu nieprzypuszczalnem, wniosek Kazimierza Périer w zupełnej całości znaczną większością głosów przyjęty zostanie; poczem Izba zawotuje kilka żądań rządowych małego znaczenia, rozejdzie się na wakacye do 1go grudnia, a dopiero potem przystąpi do organizacyi Rzpltej, to jest zawotowania tak zwanych ustaw konstytucyjnych.

Kapituła gnieźnieńska otrzymała adresy następujące:

Prześwietna Kapituło Metropolitalna!

My niżej podpisani oświadczamy uroczyście, że dzielimy najzupełniej przekonanie Prześwietnej Kapituły wypowiedziane w Jej odpowiedzi z dnia 13 z. m. na wezwanie pana Naczelnego Prezesa do wyboru Wikaryusza Kapitulnego, jako jedynie zgodne z ustawami kościoła naszego św. i z przysięgą wierności Najprzew. Arcypasterzowi naszemu złożoną.

Duchowieństwo dekanatu śś. Trójcy Gnieźnieńskiego.

X. Krępeć. X. Stablewski. X. Janas. X. Kozielski X. Poturalski X. Wartenberg. X. Grondkowski X. Henner X. Żołądkiewicz. X. Zębski X. Przybyszewski. X. Nagel X. Krawczyński. X. Malczewski. X. Cembrowicz. X. Brońkański. X. Nożewnik. X. Neuman. X. Kolny. X. Jezierski.

Prześwietna Kapituło! Niżej podpisani duchowni dekanatu św. Michała oświadczają niniejszem, że tylko Najprzewielebniejszego Arcypasterza księdza hrabiego Ledóchowskiego i Jego prawnych zastępców za prawowitą władzę uważać mogą i będą.

Duchowieństwo dekanatu św. Michała Zbarawskiego.

X. Tomaszewski. X. Czaplewski. X. W. Niedbalski. X. M. Kłoś. X. Konitzer. X. N. Sieg. X. K. Gieburowski.

Kapituła poznańska otrzymała dalej adres następujący:

Prześwietna Kapituło!

Duchowieństwo Dekanatu Kostrzyńskiego przystępuje do oświadczenia Prześwietnej Kapituły z dnia 13 czerwca r. b. danego p. Naczelnemu Prezydentowi w interesie obioru administratora Archidyecezyi Poznańskiej.

X. Dambek. X. Leonard Ostrowicz. X. Walterbach. X. Kiełczyński. X. Borys. X. Antkowiak. X. Rychlicki. X. A. Dydyński. X. Gwiatczyński. X. Sułkowski. X. Kahl X. Enn.

Wiedeń 17 lipca. Po odjeździe cesarza Wilhelma z Ischl odwiedziny księcia Milana nie mogą zająć szerszego koła czytelników; to też organa wiedeńskie nie usiłują podawać opisów tej wizyty, poprzestając na szczupłych telegraficznych doniesieniach. Natomiast zwraca ich uwagę zamierzony wyjazd Cesarza na ćwiczenia wojskowe do Czech. Cesarz zamieszka w Hradczynie, gdzie mu już przygotowują apartamenta, oraz w zamku W. ks. Toskańskiego. Kochający się w sensacyjnych doniesieniach *Tagblatt* podsuwa tej podróży chęć odbycia koronacyi w Pradze i stara się dowodzić, że w danej chwili nie możnaby podobnego faktu uważać za niemożebny, chociaż zawsze jest on nieprawdopodobnym i mniema, że do koronacyi może doprowadzić obecne ministerstwo Auersperga, bez wywołania kryzys gabinetowej. Ponieważ prasę konserwatywną wiecznie obrzucają zarzutami, że wichrzy zgodę w chwili, w której nie może być o niej mowa, zwróciliśmy przeto uwagę na fakt, iż same liberalne organa, raz już zaskoczone dymisyą Kuhna w ciągłej są obawie, aby czasami nowa niespodzianka ich nie spotkała.

— We wczorajszym przeglądzie uczyniliśmy wzmiankę o aresztowaniach w Gracu. Już od kilkunastu dni w biórze policyjnem panuje niezwykła czynność w celu wyszukania śladów spisku robotników, o którym widocznie władze otrzymały pewne doniesienia, a przynajmniej powzięły niejakie podejrzenia o jego istnieniu. Główną uwagę zwraca cała policya na Dr Taushinskyego, będącego od dawna jednym z przywódzców robotniczych. Był on w Wiedniu wówczas kiedy tam aresztowano innego socyalistę Scheua i to zdaje się rzuciło nań podejrzenie, jakoby jeździł w zamiarze podburzającym: z tego powodu w Gracu przyaresztowano tak Tauschinskyego, jak robotników Hochbreitera i Wankego, oraz poczyniono rewizye w ich domach. Co znaleziono, i jakie powody istotne aresztowań dotychczas nie można wiedzieć, widocznie jednak policya chce rozbić związki robotnicze, gdyż namiestnik baron Kübeck rozwiązał wszystkie stowarzyszenia robotnicze w Gracu w ilości 9 pod pozorem przekroczenia statutów.

O ile słychać, policya miała natrafić na ślady stosunków tutejszych robotników z zagranicznemi stowarzyszeniami i jakoby pomiędzy zabranemi papierami dostała statuta tajemne, które obowiązują stowarzyszonych po zewnątrz jawnych celów, wskazanych w statutach rządowi przedkł danych. Wszystko to wszakże są domysły, i nie można z nich wcale wyprowadzać wniosku co do większego lub mniejszego niebezpieczeństwa stowarzyszeń i ich celów. Utrzymują daléj, że na podstawie zabranych papierów policya ma dowody o stosunkach robotników w całéj monarchii i że należy oczekiwać aresztowań i rewizyj w innych prowincyach.

— Węgierska Izba deputowanych, przeszedłszy do dyskusyi szczegółowej nad wnioskami rządowemi o kolejach rumuńskich, uchwaliła na tem samem posiedzeniu ustawę o kolei Orsowa-Temeswar. Pośpiech to niezwykły w Izbie, w której opozycya zwykła przewlekać obrady; czyli jednak ten wypadek może służyć za dowód, że 116 pozostałych paragrafów ustawy wyborczej jeszcze w tej sesyi przejdzie przez Izbę, o tem można powątpiewać i pomimo zaprzeczeń dzienników peszteńskich wydaje się zawsze prawdopodobnem, że rząd dalsze obrady nad ustawą wyborczą odłoży do jesieni.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 lipca. Dziś bardzo mała liczba osób znajdowała się na nabożeństwie dorocznem pamiątkowem pożaru Krakowa w r. 1850.

— Na ostatniem przed feryami posiedzeniu komisyi archeologicznej akademickiej czytano referat prof. Dra Józefa Kremera: „O naukowej wartości baszt floryańskich, pozostałych z dawnych warowni Krakowa.“ Powodem do tych wywodów stała się pogłoska o zamiarze burzenia murów międzybasztowych; przeciw czemu członkowie komisyi jednomyślnie oświadczali się, zgadzając się raczej na ich restauracyę.

Następnie toczyły się rozprawy nad planem Encyklopedyi starożytności, wypracowanym przez p. J. I. Kraszewskiego, wraz z dołączonym do niego pocztem wyrazów (słownikiem). Po przyjęciu w zasadzie projektu tego, rozważano pytania: czy zaraz naznaczyć termin wydania takiego dzieła i rozesłać zaproszenia do udziału w niem, czy też zająć się zbieraniem tylko i gromadzeniem materyałów. To drugie zdanie przeważyło.

Wreszcie postanowiono, aby dalsze wydawnictwo Album fototypów: *Monumenta antiquae artis cracoviensia*, założonego przez ś. p. ks. Jerzego Lubomirskiego, a wydawanego przez Oddział archeologiczny b. Towarzystwa naukowego krak., odkazać komisyi historyi sztuki, zostającej pod przewodnictwem p. Lucyana Siemieńskiego.

Nakoniec po wysłuchaniu sprawozdania z wycieczki p. Kirkora na Pokucie galicyjskie, postanowiono prowadzić dalej poszukiwania w Kwaczale.

— Arcybiskup X. Wierzchlejski, przejechał dziś rano ze Lwowa do Wiednia.

— Od p. M. Boch. otrzymaliśmy 5 złr. na budowę teatru polskiego w Poznaniu.

— Wiadomo, że stare dachy gontowe w mieście naszem przeznaczone są na zagładę, gdyż po zbutwieniu swem nie mogą być odnawiane i zastąpione być muszą materyałem ogniotrwałym. Wolno je tylko miejscami łatać i to za zezwoleniem Magistratu, a pod tym względem oznaczona jest nawet liczba kóp gontów, które wbić wolno. Jakże się jednak dzieje, że od dwudziestu przeszło lat, gdy przepis ten obowiązuje — dachy gontowe utrzymują się w całości? Oto właściciel domu zanosi podanie, aby mu pozwolono wbić pewną liczbę kóp gontów. Gdy więc część dachu pobije nowym gontem, zanosi nowe podanie i powtarza to trzy albo cztery razy, tak że w ciągu dwóch albo trzech lat ma nowy dach całkiem legalnie. Mniej sumienni formaliści robią mniej zachodu, bo otrzymawszy pozwolenie na 10 lub 20 kóp, wbiją trzy, cztery albo dziesięć razy więcej. Trzeci sposób, którego użycie dziś widzieliśmy, a nie pierwszy raz, polega na tem, że aby nie raziła oka widzów wielka przestrzeń białym nowym gontem krytego dachu, w miarę jak się posuwa robota cieśla smaruje nowy dach mazią, lub co taniej wypada, rozrobionemi sadzami. Czyni się to jednak tylko w takiem miejscu, gdzie nowy dach mógłby wpaść przechodniom w oczy, bo nie o to idzie, aby nie pobijać nowo dachów gontem, lecz aby nie powiedziano, że Magistrat przepuszcza dowolnie zakaz, od którego zależy bezpieczeństwo miasta, na co dziś w rocznicę pożaru Krakowa nie od rzeczy zwrócić uwagę.

— Wczoraj straż policyjna odebrała drzewo, które wyrobnik Teodor Panko unosił z domów stawianych przez zarząd kolei północnej przy ulicy Lubicz. Na Kleparzu zaś przytrzymała Wincentego Józefowskiego, wyrobnika, który skradłszy z wozu podróżnego worek z wiktuałami, uchodził i pobił ludzi zastępujących mu drogę.

— Wczoraj umarł we Lwowie Antoni Jabłonowski, wiceprezes Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, członek Wydziału Rady powiatowej Rawskiej i redaktor czasopisma *Rolnik*, zdolny agronom i gorliwy patryota.

— Za powodem Czytelni Akademickiej we Lwowie, słuchacze uniwersytetu lwowskiego wręczyli Drowi Antoniemu Małeckiemu, członkowi Akademii umiejętności, następujący adres, ozdobnie oprawny i opatrzony wielką liczbą podpisów:

Mistrzu Profesorze!

Szczery żal wzbudziło w nas ustąpienie Twoje z katedry literatury polskiej na naszej wszechnicy. Świetne czyny Twego życia, zrosłe w dziwnie piękną całość, doznały już dziś zasłużonego uznania. Polska błyszczącemi głoskami wpisała Twe imie w poczet najznakomitszych swych synów, a cały świat naukowy widzi w Tobie szczytnego reprezentanta umiejętności, wielkiego i nieśmiertelnego badacza. Do wspaniałego wieńca, zdobiącego skroń Twą, wplatamy i my wdzięczne wspomnienie o Twej nauczycielskiej działalności. W obecnej, bolesnej dla nas z powodu Twego ustąpienia chwili, składamy Ci słowa szczerej podzięki za rozległe prace, jakie około naszego wykształcenia położyłeś. Z wyrazami głębokiej dla Ciebie czci, łączymy zarazem żywą nadzieję, że jeszcze przez długi szereg lat, ciesząc się pełną siłą umysłu, służyć będziesz młodszemu pokoleniu na polu nauki za najgodniejszy wzór naśladowania“.

— **Tarnów** 17 lipca.

Dowiaduję się, że teatr krakowski, który miał nas opuścić 20 b. m., zachęcony powodzeniem, pozostanie tu do 2 sierpnia. W samej rzeczy, pomimo nieprzyjaznej dla teatru pory roku, częściowego wyludnienia miasta i upałów, udział publiczności jest prawie zawsze znaczny. Większe sztuki ściągają licznych widzów a nawet przepełniają salę teatralną; parę tylko razy na mniejszych komedyjkach, zbyt już znanych nawet w Tarnowie, udział publiczności był słabszy. Za to od ostatniego mojego odezwania się, w sobotę na operetce *Joasia płacze, Jaś się śmieje* teatr był pełny, a wyborna gra p. Ekera w dodanej krotochwili *Żyd w beczce* wywołała wielką wesołość. W niedzielę na *Dwóch złodziejach* Anczyca, teatr był od góry do dołu zapełniony, tak że brakło biletów; bohaterem tego dnia był znowu p. Eker, który gdy p. Ładnowski wyjeżdża do Krakowa, doskonale kieruje tutaj interesami teatru. We wtorek grano *Andreę* przy napełnionej sali. Gra artystów miała wielkie, może największe dotychczas powodzenie. P. Urbanowiczównę przyjęto na wstępie w roli baletniczki rzęsistemi oklaskami a po drugim akcie wywołano ją trzy razy, podobnież p. Ładnowskiego po trzecim akcie; w roli zaś tytułowej p. Farżnicka zdobyła sobie ogólne uznanie, które objawiło się przy końcu bukietami. Wczoraj na trzech małych komedyjkach teatr był pełny a lóże zajęte pięknościami z okolicy. O fite laury zbierała p. Urbanowiczówna w sztuce *Zbudziło się w niej serce*, grała bowiem bardzo ładnie; dzieliła je zaś p. Ekerowa, którą w roli starej gospodyni wywoływano po każej niemal scenie. Zdarza się często, że i z Krakowa przybywają goście na przedstawienie, teatr więc wasz nie może się skarżyć na pobyt w Tarnowie, i pokazuje się, że będzie mógł co roku odnawiać swoją tu bytność, która zdaniem mojem, tem korzystniejszą będzie, jeżeli przypadnie na koniec sierpnia i początek września, bo wtedy są tu jarmarki. Żałujemy tylko, że w tym roku nie przybyli do nas pp. Hoffmanowa, Rychter, Benda, Szymański, znani powszechnie nawet i u nas artyści a liczący się do znakomitszych. Niewątpliwie ich talenta byłyby przyciągały liczniejszą jeszcze publiczność i dozwoliłyby wystawić sztuki grywane w Krakowie, których rozgłos obudzał u nas powszechną ciekawość. Mamy nadzieję, że wynagrodzonem to nam zostanie w przyszłym roku, i że teatr krakowski nadal odwiedzać nas będzie stale. Słyszałem, że w tym celu scena ma być dogodniej urządzona, co nader jest pożądanem. Miasto takie jak Tarnów, liczące przeszło dwadzieścia tysięcy ludności i wzrastające co rok, powinno mieć teatr, a najłatwiej i najlepiej dojdzie do niego ułatwiając teatrowi krakowskiemu bytność u siebie. Wielką także przyjemnością jest wyborna orkiestra, która przybyła wraz z towarzystwem dramatycznem, tem większą, że żadnej nie posiadamy tu orkiestry.

Jutro ma się produkować w teatrze jako fałszywy Epstein p. Siedlecki, znany już z przedstawień, które dawał w zimie z powodzeniem.

— We Lwowie skonfiskowano we czwartek Nr. 14 czasopisma *Wieść*.

— **Dąbrowa** 17 lipca.

Przed kilkoma dniami chciano okraść kasę urzędu cłowego w Szczucinie; gdy jednak w ową noc na dokonanie tej kradzieży przeznaczoną, komisarz straży skarbowej objeżdżający dla kontrolowania służby, nocował w urzędzie i długo w nocy widziano u niego światło, garstka złodziei na inne musiała się puścić wyprawy, które się też powiodły. Jeden z żandarmów śledząc nazajutrz za sprawcami, spotkał dwóch ludzi podejrzanych pod karczmą na drodze do Dąbrowej i aresztował ich. Gdy się nachylił ku jednemu z nich, chcąc go okuć, drugi dał do niego ognia z pistoletu, a gdy żandarm zerwał się na nogi, padł drugi strzał. Żandarm dobył pałasza i ciął nim jednego, a drugi począł uchodzić. Żandarm sądząc, że rannego prędzej odnajdzie, puścił się w pogoń za uchodzącym, lecz wtedy uczuł mocny ból w lewym boku, strzelił więc za uchodzącym, lecz chybił. Za chwilę nadszedł inny żandarm z Dąbrowy, prowadząc jednego z tych złodziei, którego chłopi ujęli. Ten zeznał, że towarzysz jego, który strzelił, jest to słynny na całą okolicę Kordula, który już dwa razy wyłamał się z więzienia i od trzech lat jest poszukiwany. Ujęty złodziej nazywa się Zapałowicz, odebrał on za młodu staranne wychowanie, ale opuściwszy szkoły, uczył się mechaniki w fabryce machin Eliasiewicza w Tarnowie i o tyle z praktyki korzystał, że nauczył się otwierać zamki. Żandarm szczuciński został rzeczywiście postrzelony, ale życie zawdzięcza zegarkowi w podwójnej kopercie, który kula uszkodziwszy, zboczyła, a wgniotłszy go w bok, sprawiła mu ból mocny. Za zbiegłym Kordulą rozpuszczono pogonie, zapewne więc na czas jakiś schroni on się w inne strony.

— O pogorzeli Siedlec znajdujemy w *Kur. Warsz.* następne szczegóły: Pożar wybuchnął w niedzielę, 12 b. m. o godzinie wpół do 7 po południu, w domu drewnianym przy ulicy Pięknej. Ogień to nie był ani gwałtowny, ani znaczny, i przy wczesnym ratunku z pewnością nie byłby się rozszerzył, ale że nikt a nikt nie ratował, a prawdę powiedziawszy, nie było bardzo i czem ratować, więc płomienie ogarnęły sąsiednie domostwa, prawie wyłącznie drewniane i pożar stał się groźnym wkrótce, po godzinie kwadrans na ósmą ogarniał bowiem coraz liczniejsze zabudowania w kierunku wiatru leżące. Najbojaźliwsi jednak z mieszkańców nie przypuszczali, by mógł przybrać te rozmiary, jakie rzeczywiście później przybrał. Niesione wiatrem płomienie przeszły z ulicy Pięknej na Warszawską, a później na Długą i Prospektową, także równolegle idące. W kierunku długości tych czterech wielkich i szerokich ulic ogień ogarniał prawie wszystkie zabudowania w długości kroków 650, a w szerokości 685 kroków. Jest to przestrzeń wynosząca co najmniej $^{5}/_{6}$ części Siedlec, jeśli nie więcej jeszcze. Spłonęło w ogóle 613 domów i oficyn stanowiących 316 posessyj. W liczbie tej domów murowanych spaliło się 60. Zgliszcza żarzyły się jeszcze przez cały poniedziałek; staraniem jednak władz policyjnych sprowadzono z 9 okolicznych gmin około 800 ludzi na 100 furmankach z beczkami i wiadrami, a pomoc ta późna, ale dość ważna, okazała się bardzo pożyteczną, gdyż onegdaj rano dym już gdzieniegdzie tylko jeszcze się wznosił.

— Donoszą nam, że d. 11 lipca umarł w Dreznie Stefan Grotkowski, wychodźca z dawnych czasów. Rodacy mieszkający w tem mieście zajęli się jego pogrzebem.

— Wiele zajęcia wzbudziły świeżo ogłoszone w Paryżu dziwnego rodzaju pamiętniki. Tytuł książki tej jest: *Les souvenirs d'une cosaque.* Nie obojętna dla naszych czytelników, bo osnuta po części na wspomnieniach naszego kraju. Excentrycznemu tytułowi odpowiada w zupełności treść najdziwaczniejsza. Autorka opowiada swoje życie, dzieląc je na pierwszą epokę, kiedy na Ukrainie porzuciwszy dom rodzicielski i męża, prowadziła życie fantastyczne wśród stepów, otoczona końmi, psami i w towarzystwie ulubionego tygrysa. W drugiej części ta prawdziwa „dziwożona“ przeistacza się w namiętną bohaterkę romansu, pełnego upojeń artystycznych, egzaltacyi, zapomnienia o wszelkich względach, wreszcie bolesnych zawodów, rozpaczy i zamiaru zemsty, zamienionego na zamach samobójstwa. Tem dziwniejszą jest ta autobiografia, że jej autorka jawnie wskazuje, kto był jej ubóstwionym a niewdzięcznym kochankiem, ukrywając się sama pod inicyałami, łatwo dającemi się odczytać. Otóż owa mniemana kozaczka szalała z miłości dla słynnego pianisty Liszta. Zdaje się jednak, że pamiętnik ten jest więcej romansem niźli prawdziwą historyą, przynajmniej jeśli tło jest rzeczywiste, to bardzo wiele dodanego z wyobraźni. Bohaterką nie jest żadna kozaczka z Ukrainy, ale osoba urodzona w Galicyi, która tutaj wyszła za mąż i tutaj porzuciła swe obowiązki, aby się kształcić na artystkę pod kierunkiem słynnego mistrza. Nie wiadomo, czy sława i sztuka wynagrodziły to poświęcenie obowiązków rodzinnych. Przybrane imie autorki z tytułem księżniczki, podobno używa pewnego rozgłosu w Paryżu, ale nietyle w artystycznym świecie.

Teatr. Reperoar teatru krakowskiego w Tarnowie na przyszły tydzień: 21go wtorek: *Marya Joanna*, 23go czwartek: *Pan Jowialski*, 25go sobota: *Bańki mydlane* i *Żyd w beczce*, 26go niedziela: *Dwaj złodzieje*, 30go czwartek przedstawienie na cel dobroczynny, 1go sierpnia sobota: *Mentor*, 2go niedziela (ostatnie przedstawienie) *Joasia płacze Jaś się śmieje* i *Łobzowianie*.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 17 lipca pogoda; termometr od 12·1 doszedł do 22·8 R. Barometr ciągle w górę idzie, dnia 18go lipca o godzinie 6ej rano stan jego był 331·05, termometru 11·6 R. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 19 lipca: Śgo Wincentego à Paulo; w poniedziałek dnia 20 lipca: Śgo Cesława i Śgo Kassyana męczennika.

Sprawy sądowe.

Kraków dnia 18 lipca.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 20 b. m.: Jana Szlafa o sprzeniewierzenie się (przed sądem przysięgłych); Marcina Rebiesy, Jana Klimy i Jana Ciury o kradzież; Maurycego Wasserreicha i Lipe Kalba o oszustwo; Katarzyny Zbikowej i Anny Smalkowej o kradzież; Roberta Gröggera o uszkodzenie ciała; Wiktoryi Paruchowej o kradzież; Jana Litwinka o zelżenie.

We wtorek d. 21 b. m.: Michała Brudarza o gwałt publiczny, Jędrzeja Pietrzyka o kradzież; Antoniego Pankiewicza o kradzież.

We środę d. 22 b. m: Jana Gluzy o ciężkie uszkodzenie ciała; Maryanny Nieużyły o kradzież; Jana Żytniewskiego o kradzież.

We czwartek d. 23 b. m.: Jędrzeja Szymoniaka i Marcina Dudzika o kradzież; Józefa Wilka o kradzież; Jędrzeja i Maryanny Szatorów o kradzież.

W piątek d. 24 b. m: Jakóba Kurka, Ignacego Kleina, Kazimierza Motickiego i Michaliny Rawskiej o gwałt publiczny; Macieja Stępskiego o kradzież; Magdaleny Wartaskiej o kradzież; Macieja Rupienia, Józefa Pieczonki, Michała Gielata, Wacława Żeleźniaka o kradzież; Szymona Żółkowskiego o kradzież; Jana Laskiego o kradzież; Jakóba Rauchwergera i Salomona Tunusa o zaniedbanie w usunięciu niebezpieczeństwa pożaru; Wojciecha Szporowicza o żebranie; Mateusza Michałka o sprzeniewierzenie i uszustwo.

W sobotę d. 25 b. m.: Józefa Steego o kradzież; Maryanny Gawlakowej o gwałt publiczny; Reginy Troczowej o kradzież Michała Dudka o kradzież; Wojciecha Tomasika o uszkodzenie ciała; Samuela Landesbergera o znieważenie; Franciszka Klapiny i Maryanny Rzepeckiej o uszkodzenie ciała; Franciszka Firka i Wiktoryi Ruskowej o uszkodzenie ciała.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Handel austryacki.

Głównym przedmiotem powszechnego utyskiwania, była dotychczas niezwykła stagnacya w handlu austryackim. Stagnacyi tej, która się już wiele rychlej od przesilenia giełdowego, i to właśnie

dzieć odbudowaną, w dawnych granicach, ale pod swojem berłem, co jest zupełnie co innego.

Nie równie więcej niż wahanie się księcia Józefa, obeszła Napoleona nieufność względem niego Kościuszki. Od powrotu z Egiptu starał się on skarbić sobie jego przyjaźń, bądź że miał cześć szczerą dla bohatera, który nie mogąc ocalić bytu ojczyzny swojej, ocalił przynajmniej jej honor, bądź, że przewidywał, iż kiedyś wpływ jego mógłby mu się stać użytecznym, ale stary wódz Polaków zrażony był w ogóle od Francyi. Mówił on Niemcewiczowi w czasie przejazdu jego przez Paryż na początku wieku, że pomimo niezaprzeczonej sympatyi między Francuzami i Polakami, dziwnem zrządzeniem losu z Francyi przychodziło nam samo tylko złe, a nigdy pomoc w niebezpieczeństwie. Przytaczał zgubne panowanie Ludwika Andegaweńskiego. Zawód, jaki sprowadziła elekcya Henryka Walezyusza. Niepoparte przez Ludwika XIV elekcye książąt Conti i Longuevilla. Zaślepienie dyplomacyi francuskiej, gdy się kłuł podział Polski, o którym to spisku dowiedziała się dopiero wtenczas, gdy został dokonanym. „Nakoniec, słowa są własne Kościuszki, w r. 1794, gdy powstanie nasze zmusiło Prusy oderwać się od koalicyi przeciw Francyi. Republika, pomimo usilnych nalegań naszych nic zrobić dla nas nie chciała. Jakżeż dziś polegać na jakichsiś nie określonych nadziejach *)“. Do tej nieufności ogólnej względem Francyi przyłączyła się nieufność poszczególna do Napoleona, którą idące po sobie wypadki od 18 Brumaira coraz głębiej w republikancką duszę Kościuszki wrażały. Napoleon był w jego oczach przywłaszczycielem, despotą, człowiekiem nieograniczonej pychy, gotowym dla niej wszystko poświęcić i w żadne przyrzeczenia jego nie wierzył. Ten zaś ufny w swoją wielkość, nawykł widzieć w ludziach narzędzia, służące mu bez najmniejszego oporu; wyobrażał sobie, że dosyć mu skinąć, ażeby Kościuszko przybiegł poddać się bezwarunkowo pod jego rozkazy. W tej myśli pisał do Fouchégo ministra policyi pod datą 3 listopada: „Przywołaj WPan Kościuszkę i powiedz mu, ażeby natychmiast wyjechał złączyć się ze mną, ale niech wyjedzie potajemnie i pod przybranem nazwiskiem. Zgłosić się ma do generała Dąbrowskiego, albo wprost do marszałka Wgo. Duroc'a. Daj mu tyle pieniędzy ile tylko będzie potrzeba. Wypraw wraz z nim wszystkich Polaków, których ma przy sobie, ale pragnę, żeby się to wszystko zrobiło w największej tajemnicy *)“. Nie wątpiąc na chwilę, że stanie się po jego woli, polecił tegoż samego dnia Dąbrowskiemu, aby w odezwie swojej do Polaków zapowiedział niezwłoczne przybycie czczonego od nich wodza.

Nadaremnie jednak Fouché pracował ze swoją znaną przebiegłością nad Kościuszką. Jedyna odpowiedź, jaką od niego otrzymał, była ta, że jak Napoleon ogłosi: 1) Niepodległość Polski w dawnych jej granicach; 2) wolność i uwłaszczenie włościan, jako podstawę nowego porządku rzeczy — wtenczas przybędzie niechybnie dla służenia Cesarzowi w dokonaniu tych zobowiązań — inaczej nie.

Odpowiedź ta głęboko ubodła Napoleona. Nie było ani w planach, ani w możności jego wziąść na siebie zobowiązań, których żądał od niego Kościuszko. Nie mógł nawet nic przyrzekać, potrzeba mu było zaufania ślepego, nieograniczonego ze strony Polaków, bo on sam zależał od okoliczności nieobrachowanych, a tego zaufania odmawiał mu najwyraźniej mąż, który w oczach świata całego uchodził za najwyższe uosobienie patryotyzmu polskiego, który był wzorem abnegacyi i cnoty. Było to dla Napoleona upokorzenie, którego nie łatwo mu było strawić, tem bardziej, że go stawiało w położeniu dosyć draźliwem. Jak wytłómaczyć przed Polakami, przed opinią świata, przed historyą nieobecność Kościuszki w Polsce w takich okolicznościach; jak powołać Polskę do broni, do poświęceń i ofiar patryotycznych bez jego współdziałania, i że tak powiemy, bez jego sankcyi?

Napoleon pierwszym popędem swojej mało skrupulatnej polityki uciekł się do kłamstwa. Powiedział deputacyi polskiej w Berlinie 19go listopada, że Kościuszko jest z nim w porozumieniu, lubo już wiedział, że to porozumienie jest niepodobne. Fouchému polecił, żeby starał się utrzymywać w tem mniemaniu umysły w całej Europie, a potem wstydził się tych maluczkich środków. Fouché przysłał mu formę zmyślonej przez siebie odezwy Kościuszki do Polaków, którą chciał wsunąć do pism publicznych. Napoleon uczuł pewną odrazę, czytając to *factum* i odpisał swojemu ministrowi z Poznania 30go listopada: „List, któryś mi WPan przysłał, Kościuszki do jego współrodaków, jest śmieszny, jest to napuszona retoryka nic innego.... Jeżeli Kościuszko chce przybyć, to dobrze, jeżeli nie chce, to się bez niego obejdziemy — dobrzeby jednak było, żeby przybył.“ *)

Fouché sądząc zapewne, że się Napoleonowi styl tylko odezwy nie podobał, nie zaś sama myśl jej, przerobił ją snać i cichaczem posłał do niemieckich gazet, z których ją wyciągnął i wydrukował dziennik francuski *Le Publiciste*. Napoleon otrzymał ten numer Publicysty w Pułtusku. Polska cała była już pod bronią. W przeddzień starły się były po raz pierwszy w tej wyprawie wojska francuskie i rosyjskie. Wśród tych okoliczności gazeciarski fortel Fouchégo, do którego bezwątpienia dawniej go upoważnił, wydał się Cesarzowi pogardy godnym. „Czytam w *Publicyście* z 18 — pisał do niego z Pułtuska 31go grudnia — mniemany list Kościuszki; są to bardzo mizerne środki, które nas tylko zniesławić mogą. Po co kłamstwo, kiedy prawda jest tak dobra do powiedzenia? Na co nam Kościuszki, kiedy chce, żeby mu dać pokój? Naród polski nie jest z tych, które trzeba poruszać odezwami. Wszystko to widziane z Warszawy, jest bardzo nędzne — jużem to WPanu poprzednio pisał.“ *)

Nie bardzo jasno to pisał, przyznać trzeba. Fouché nie przestał jednak krzątać się około Kościuszki, bądź z własnego natchnienia, bądź podług przesłanych mu nowych poleceń. Dopiero po bitwie pod Eylau położył Napoleon koniec tym zabiegom listem, w którym cała żółć jego przez kilka miesięcy nagromadzona wybuchła. Oto jest ten ciekawy dokument:

Liebstad 20 lutego 1807.

Do Fouché'go, ministra policyi.

„Nie przywiązuję żadnej wagi do Kościuszki. Nie posiada on tej wziętości w kraju, jaką sobie wyobraża. Zresztą całe postępowanie jego dowodzi, że nie jest czem innem jak głupcem *(qu'il n'est qu'un sot)*. Trzeba go więc zostawić, jakim być chce i więcej się około niego nie krzątać. **)“

Owóż kiedy Napoleon tak potępiał Kościuszkę, jakież było własne jego postępowanie? Oto oddawał Polskę napowrót na łup Prusaków, wyciągnąwszy z niej wszystko, co mu dać mogła — swoich synów i swoje zasoby.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) Le Polonais III p. 300 Th. Kościuszko par. Ch. Falkenstein Paris 1839.

*) Correspondances de Napoleon XIII p. 567.

*) Corr. de Napoleon, tom XIII, pag. 725.

*) Corr. de Napoleon, tom XIV pag. 157.

**) Corr. de Napoleon, tom XIV pag. 394.

w czasie kwitnienia gry giełdowej, skutkiem opuszczenia handlu przez kapitały, gromadzące się tłumnie na giełdzie, pojawiła, przypisywano dosyć słusznie ospałość ruchu we wszystkich kierunkach finansowych.

W obec widoków dobrego żniwa, wzrosła widocznie konsumcya. Kupują dziś znacznie więcej towarów, niż przed niedawnym jeszcze czasem, handel zaczyna ich też więcej sprowadzać i w fabrykach zamawiać. Ruch ogólny się ożywia i zaczyna już obudzać większą ufność w stosunkach kredytowych, a to podziałać może jak najkorzystniej na wszystkie stosunki ekonomiczne. Ruch ten handlowy, który już na giełdę wiedeńską wywarł skutek pomyślny, wzmaga się zwolna od początku roku bieżącego, ale nabrał żywszego pędu dopiero w ostatnich miesiącach, kiedy widoki dobrego żniwa stawały się coraz pewniejszemi. Ogłoszone niedawno sprawozdanie handlowe za pierwsze 5 miesięcy roku bieżącego wykazuje następne cyfry, które w porównaniu ze stosunkami handlowemi z tego samego czasu w roku przeszłym, wykażą nam postęp, wcale nie mało znaczący. I tak wywóz z Austryi wynosił w milionach złotych reńskich:

	w r. 1873	w r. 1874
w styczniu	24,1	29,5
w lutym	26,5	29,0
w marcu	34,4	35,4
w kwietniu	30,5	31,8
w maju	30,7	34,8
Ogółem	146,2	160,1

Dowóz z zagranicy (import) wynosił w tym samym czasie obu lat:

	w r. 1873	w r. 1874
w styczniu	43,9	41,2
w lutym	45,8	42 2
w marcu	57,0	50,3
w kwietniu	54,5	47,4
w maju	52,6	50,9
Ogółem	253,8	232,9

Pokazuje się z tego, że się *export* w jak najpożądańszy sposób powiększa, *import* zaś zmniejsza się w stosunku do przeszłorocznych miesięcy zbytkownej konsumcyi, odbywającej się szczególnie w Wiedniu, ale utrzymuje się zawsze na stopie, która ruch handlowy należycie podtrzymuje; ten ostatni zaś od stycznia do maja w obydwóch kierunkach handlowych (tak importu, jak exportu) znacznie się wzmaga, a ile wiemy, w nieogłoszonej jeszcze części statystyki handlowej te same zadawalniające przedstawia znamiona.

W szczególności wywóz wzmógł się w ogrodowiznach i zbożu, w drzewie budolcowem i opałowem, w tkaninach, wyrobach ceramicznych, w instrumentach i machinach. Ruch importowy odbywał się głównie w towarach kolonialnych, tytoniu i jego wyr[illegible]h, w zbożu (z Rosyi), żywych zwierzętach i produktach zwierzęcych, w tłuszczach i olejach, w przedmiotach aptekarskich, farbach i pachnidłach, i w tkaninach tak zwanych półfabrykatach.

W przedmiotach sztuki i literatury dowóz z zagranicy przewyższał wywóz o drugie tyle.

Szkoła rolnicza w Czernichowie.

Dnia 16go bm. we czwartek dokonanem zostało w szkole rolniczej w Czernichowie otwarcie nowego roku szkolnego 1874/5. Wakacye dla uczniów przedłużone były tego roku o dwa tygodnie, z powodu potrzeby przeprowadzenia niektórych urządzeń. Dyrekcyę zakładu objął p. Mieczysław Chwalibóg. P. dyrektor Szybalski, którego pracy i poświęceniu zakład ten wiele zawdzięcza, po sześcioletniem pełnieniu obowiązków, usuwa się od nich, lecz nie od Czernichowa, gdyż, jako bliski sąsiad i gorliwy członek Towarzystwa rolniczego, będzie mógł zawsze przykładać się do dobra tego zakładu. Usunął się także szanowny, kochany od uczniów X. kapelan Rylski, oraz zdolny nauczyciel chodowli bydła i weterynaryi p. Littich. Miejsce X. Rylskiego zajął X. Domagalski. Naukę chodowli bydła wykładać będzie nowy dyrektor. Utworzoną także została posada dozorcy magazynów i porządku wewnętrznego, której potrzeba dawała się czuć od dawna w Czernichowie. Uroczystość otwarcia kursu d. 16 bm. rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym miejscowym, w obec zgromadzonych wychowańców zakładu i ludu wiejskiego, w obec Prezesa Towarzystwa rolniczego, Delegata Wydziału krajowego, członków Kuratoryi szkoły i grona nauczycieli, po którem w sali szkolnej nastąpiło otwarcie kursu. Przemowy mieli: Prezes Towarzystwa, Delegat Wydziału krajowego i Prezydujący Kuratoryi, w których oprócz wyrazów uznania dla ustępującego dyrektora i kapelana, a powitania ich następców, mieściły się rady i zachęcenia dla młodzieży. Nakoniec p. Szybalski przemówił serdecznie do obecnych, szczególnie do uczniów, a p. Chwalibóg obejmując dyrektorstwo, również serdecznemi słowy wyraził ufność swą w przyszłość tej szkoły.

Szkoła leśnicza we Lwowie.

Onegdaj odbywał się we Lwowie egzamin z kursu leśniczego. Wydelegowany komisarz rządowy Gustaw Lettner na końcu egzaminów oświadczył w imieniu władzy, że ministerstwo zatwierdziło projekt stałej szkoły leśniczej we Lwowie, przeznaczając na jej założenie 7000 złr. a na roczną subwencyę 5000 złr. z funduszów państwa Na urządzenie zakładu zakupił Wydział Krajowy realność we Lwowie, teraz więc skoro rząd przychodzi z pomocą będziemy mieli stały zakład dla kształcenia leśniczych. Potrzeba takiej szkoły od dawna czuć się dawała, gdyż nie mamy prawie zupełnie fachowo uzdolnionych leśniczych, chociaż w lasach złożona ogromna część bogactwa krajowego. Racyonalny zarząd majątkiem leśnym to jest podział na wyręby nie jest rzeczą trudną do zaprowadzenia, ale ochrona lasów od szkodników, gospodarstwo leśne wymaga specyalnych wiadomości, których nabycia szkoła dostarczyć powinna. *Dziennik Polski* donosząc o przyznaniu subwencyi rządowej zakładowi leśnemu, przypisuje zasługę w tym względzie ministrowi Dr Ziemiałkowskiemu.

Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

P. Horžinek, radca ministeryalny z Wiednia i znakomity górnik objeżdża obecnie Galicyę celem badadania, o ile przemysł kopalniany możnaby u nas podnieść. Wydelegowanie jego nastąpiło za wpływem Dr Ziemiałkowskiego w skutek poruszonej przez posła Spławińskiego, na zeszłorocznym sejmie kwestyi poszukiwań, czyli tak zwanych, głębokich wierceń górniczych. Przyjechawszy do Lwowa na początku b. m. udał się nasamprzód w Złoczowskie, zasięgnąwszy poprzód rady tutejszych znawców.

Ministerstwa handlu w Wiedniu i Peszcie nadało Albertowi Fauckowi inżynierowi w Libuszy przywilej jednoroczny na poprawny świder excentryczny ziemny.

Księgosusz ustał w całej Galicyi d. 28 czerwca. Od dnia 12 sierpnia 1873 po ten czas było dotkiętych 60 miejsc 19 powiatów; na 20,708 sztuk bydła tamże padło 353, ubito 1,068 chorych a 2,864 podejrzanych; razem przeto 4,285 sztuk. Mimo ustania zarazy utrzymane są w mocy swej przepisy co do 10 dniowego trzymania w odosobnieniu bydła świeżo sprowadzonego.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 16 i 17go lipca.

Edykta: Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia Henryka Bibera, że żona jego Marya Katarzyna Biberowa wniosła pozew o rozwiązanie ślubów małżeńskich. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia o publicznej przymusowej licytacyi realności pod l. 123 g. VIII 57 Dz. V położonej. — Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia o mianowaniu adwokata Dr Heynego zawiadowcą upadłości Izaka Bursztyna. — Sąd powiatowy w Podhajcach zawiadamia o udzieleniu upoważnienia Michałowi Borowskiemu notaryuszowi do sporządzenia aktów spadkowych.

Posady: Dyrektora, nauczycieli języka niemieckiego, geografii i historyi, matematyki, geometryi wykreślnej i rysunku linearnego, rysunku odręcznego przy wyższej realnej szkole w Stanisławowie; podania do rady szkolnej we Lwowie do 31 lipca b. r. — Kontrolora poczty w Krakowie; podania w ciągu trzech tygodni do Dyrekcyi poczt we Lwowie: Kilka posad pomocniczych urzędników w urzędzie pocztowym we Lwowie, wyłącznie dla osób płci żeńskiej przeznaczonych; podania w ciągu 14 dni do dyrekcyi poczt we Lwowie. — Akuszerki przy zarządzie salinarnym w Wieliczce; podanie do 1 sierpnia b. r. do tegoż zarządu. — Woźnego w zarządzie powiatowym w Wojniczu; podania w ciągu 14 dni do prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 16 do 17go lipca.

HOTEL SASKI: Ignacy Mütz z żoną z Wiednia, Aleksander Dąbrowski z Drezna, Pelagia Fibichowa, z Warszawy, Leopold Rontaler z żoną z Warszawy, Juliusz Worytko z Warszawy, Leon Bernhardt z Mysłowic, Adam Mayzel właśc. dóbr z Zagajowa, Olimpia Brzechffowa z Galicyi, Beniamin Krajewski z żoną ob. z Warszawy, Ignacy Ośmiałowski z żoną z Kongresówki, Józef Prat z Hamburga, Adolf Santoz z Krzeszowic, Stefan Kalinowski i Maksymilian Jasieński z Warszawy, Stefan Pawełek z żoną z Piotrkowa, ks. Michał Radziwiłł z Szczepanowa, Natalia Stróżecka ze Lwowa, Wilhelm Homolacz wł. d. i Edward Homolacz wł. dóbr z Igołomi, Anastazy Benoe wł. d. z Niegowici, Wacław Dombrowicz z gub. Suwalskiej, Antoni Wejdan z Marcinkowic, Feliks Reimer wł. d. z Proszowic, Karol Piasecki z Osieka, Natalia Chrzanowska z Odessy, Stanisław hr. Potocki wł. d. z Oleszyc.

HOTEL pod RÓŻĄ: Kamila Dobrzańska z Kongresówki, Tadeusz Bieczyński z synem wł. dóbr z Wrocławia, Mikołaj Skwarcow wł. dóbr z Rosyi, Bronisława Żurowska z Węgier, Piotr Szabalessy wł. dóbr z Rosyi, Tadeusz Pilat prof. ze Lwowa, J. Chełmicki z żoną ob. z Kongresówki, Marya Różecka właśc. dóbr z Galicyi, Paulina Romanowska z Węgier, Julian Gadomski wł dóbr z Kongresówki, Tadeusz Pilat prof. ze Lwowa, Marya Siedlecka wł. d. z Kongresówki, Stanisław Hołub z Rosyi, Leon Sekelary wł. d. z Jass, Edward Potocimski wł. d. z Radomia, Aleksander Kulesza jeometra z Kongresówki, Zenon Zajkowski z Radomia.

HOTEL KRAKOWSKI: Władysław Piotrowski z Łomży, Bolesław Zakrzewski wł. d. z Poznania, Witold Kamiński wł. d. z Rosyi. Antonina Bernatowiczowa wł. d. z Rosyi, Teofil Wisłocki z Warszawy, Władysław Kostkiewicz wł. d. z Rosyi, Emil Borszczów adwokat z Petersburga, Hipolit Winnicki wł. d. z Lipkowa, Ludwik Sielawa z Czortkowa, Michał Malinowski wł. d. z Hołombina, Julia Smoleńska ze Lwowa, Klemens Kantecki ze Lwowa, Jan Diaczkow z Petersburga, Julian Dutkiewicz z familią z Paryża.

HOTEL DREZDEŃSKI: Michał hr. Krasicki z Wołynia, Józef hr. Stadnicki z Racławic, Jan Kozłowski, kapitan z Ameryki, Rajmund Bozon z Lionu, Kazimierz Krzywicki z Rosyi, Walery Cedrowski wł. d. z Lubelskiego, Juliusz Kohn z Hamburga, Antoni Turski wł. dóbr i Kazimira Swedurus z Kongresówki, A. Epstein z Konstantynowa, Romuald Świerzawski z żoną wł. d. z Rosyi, X. Jakób Grabowicz z Galicyi, A. Korsak z Rosyi, Marya Fabrixius wł. d. z Rosyi, Marya Gawłowiczawa z Kamieńca Podolskiego, Adam Mieleszko-Maliszkiewicz z Wołynia, Cezaryna Krasińska i Amalia Bilińska z Wołynia.

(Nadesłane).

AWIT SZUBERT, fotograf w Krakowie ul. Krupnicza Nr. 17, odznaczony pierwszym medalem zasługi na Wystawie Wiedeńskiej w r. 1873, portretuje codzień bez względu na pogodę; na żądanie portrety mogą być w rembrandtowskiem oświetleniu lub w naturalnych kolorach. — Ceny umiarkowane.

(Nadesłane).

Uprasza się zwrócić uwagę na dzisiejsze ogłoszenie fabryki zegarków i towarów złotych pana *Filipa Fromma w Wiedniu, Rothenthurmstrasse 9,* naprzeciw *Wollzeille.* Nadzwyczajnie taniemi cenami i doskonałym gatunkiem towarów spowodowanych zostało wielu czytelników do przesłania tej firmie zamówień. 2

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Gastein 16 lipca. Cesarz Wilhelm przybył tu o godz. 6½ wieczór w dobrem zdrowiu i przyjmowany był przez władze i gości okrzykami, a obecne damy ofiarowały mu bukiety. Muzyka grała himn pruski. Cesarz dobrze wygląda i dziękował uprzejmie za przyjęcie. W salonie powitał Cesarz urzędników, którzy mu się przedstawili i znakomitszych gości i rozmawiał z nimi. Przed łazienkami ustawiono bramę przybraną w kwiaty, a domy ozdobiono chorągwiami.

Monachium 16 lipca. Izba wyższa odrzuciła 27 głosami przeciw 11 skargę jezuity hr. Fuggera o naruszenie konstytucyi przez wydalenie go z kraju i uznała skargę tę za bezzasadną. Minister skarbu odczytał rozkaz królewski, odraczający sejm aż do dalszego postanowienia.

Kissingen 16 lipca wieczór. Kullmann powieziony został nie do Wirzburga, lecz do więzienia powiatowego w Schweinfurt, dokąd odstawiono na powrót pod strażą żandarmeryi o 8ej wieczorem X. Hauthalera.

Kissingen 17 lipca. Mylnemi są pogłoski o bliskim odjeździe ks. Bismarka. W przyszłym tygodniu ma on zamiast przejażdżek wierzchem odbywać większe wycieczki powozem.

Bruksella 16 lipca. *Echo du parlament* twierdzi, że delegat rosyjski jenerał Jomini przewodniczyć będzie kongresowi. Belgię reprezentować będzie pułkownik Mockel. Natomiast *Etoile belge* zapewnia, że rząd belgijski nie jest jeszcze zdecydowanym, czy ma wziąść udział w kongresie.

Wersal 16 lipca. Po interpelacyi Duprata o nakładaniu nowych podatków w Egipcie na chrześcian wbrew kapitulacyi i odpowiedzi ministra Décazes, iż prawdą jest, jako potrzeby finansowe zmusiły wicekróla do obmyślenia nowych podatków i po zapewnieniu, iż za porozumieniem się z obcemi rządami, Francya będzie broniła interesów swoich rodaków, Gouin postawił wniosek, aby pokryć niedobór w budżecie przez wypuszczenie obligacyj umarzalnych w ciągu lat 30, a to na pokrycie procentów kolei poręczonych. Minister robót publicznych sprzeciwia się temu wnioskowi, jak i podobnemu przez Pouyer-Quertier wniesionemu. Gouin cofnął swój wniosek, a poprawka Pouyer-Quertier została odrzuconą 424 głosami przeciw 205.

Londyn 16 lipca. Królewicz Pruski i ks. Walii byli wczoraj obecni ćwiczeniom wojsk w Aldershott. Koń ks. Walii zrzucił jeźdźca, lecz bez szkody. Książę Edynburski był wieczorem u królewicza Pruskiego, a potem oboje księstwo na obiedzie u lorda Granville.

Londyn 16 lipca. Deputowani irlandzcy zamierzają wnieść przed zamknięciem sesyi wniosek względem zniesienia obowiązującego Irlandyę aktu parlamentu o utrzymaniu pokoju wewnętrznego i przy tej sposobności podnieść obrady nad stanem Irlandyi. (Rzeczony akt parlamentu ścieśnia w danym razie swobody konstytucyjne. *Red.)*

Madryt 16 lipca. Banda Marka Bello zupełnie rozproszona. Cuenca broni się dzielnie; jutro przybędą tam znaczne posiłki. Dorregaray przyznaje się do dziesiątkowania jeńców, oraz że wszystkich oficerów, którzy w jego ręce wpadli, a między nimi kapitana Schmidta, kazał rozstrzelać. Panuje z tego powodu wielkie wzburzenie.

Bukarest 16 lipca. Pułkownicy Slaniceano i Dunca oraz podpułkownik Salmen otrzymali rozkaz uczestniczenia wielkim manewrom w Czechach.

Belgrad 17 lipca. Ajent dyplomatyczny rosyjski radzca stanu Szyszkin wyjechał do Gradcu. Minister wojny zwołał obronę krajową na tygodniowe ćwiczenia. Ks. Milan odwiedzi cesarza Wilhelma w Berlinie w końcu sierpnia.

Ateny 17 lipca. Metyopulos mianowany posłem w Rzymie, Rangabe w Berlinie, Konduriotis w Paryżu. Prezes ministrów Bulgaris otrzymał urlop, a zarządzać będzie sprawami wewnętrznemi tymczasowo minister sprawiedliwości Nikolopulos.

Stereotypowem można nazwać zapewnienie za każdym zjazdem monarchów powtarzane, że odwiedziny ich nie mają charakteru politycznego; pomimo, że od lat dwóch żyjemy ciągle polityką zjazdów, że temi odwiedzinami nieustannie świat polityczny zajęty, że o nich niemal wyłącznie mówią i piszą dzienniki; a nawet wbrew tym oświadczeniom podczas zjazdów rozgłaszanym, sami ministrowie używają wyrażeń o polityce inaugurowanej zjazdem w Berlinie, Petersburgu albo Londynie. Z drugiej wszakże strony Ischl, zdaje się, nie okazało się miejscem odpowiedniem do stworzenia wielkich rzeczy. Pobyt cesarza Wilhelma był tylko następstwem dawniejszych porozumień i miał jedynie stanowić równowagę z pobytem w Ems. Tak samo jak przyjęcie zgotowane dla cesarza Wilhelma w Ischl, równoważy się podróżą arcyksięcia Albrechta do Rosyi.

Mniej podobno szczęśliwie powiodła się podróż księcia Milana. Władca Serbii bezwątpienia żywił nadzieje politycznych kombinacyj w swej podróży do Austryi, i teraz dopiero, kiedy przekonał się, że na to jeszcze zawcześnie, zapiera się wszelkich ważniejszych celów pobytu w Wiedniu i w Ischl. Jedyną polityczną cechą podróży księcia Milana jest jej kierunek ku zachodowi, kiedy przed tem udawał się na wschód, do Krymu: to też podróż ta chociaż pozbawiona politycznych układów, ma swój polityczny charakter.

W Austryi, gdzie życie konstytucyjne nigdy nie spoczywa, sejm węgierski dobiega kresu swego zadania, pospiesznie uchwalając wnioski rządowe o kolejach. Pozostanie mu jednak jeszcze dalsza dyskusya nad reformą wyborczą, której 4 dopiero paragrafy ze 120 uchwalił, tak, że trudno przypuszczać, aby ustawa wyborcza miała być tej jeszcze sesyi uchwaloną, skoro już nowa sesya we wrześniu rozpocznie się. Rząd bardzo pragnie doprowadzenia do skutku reformy wyborczej, albowiem na jesienne zebranie przypadnie Izbie ważne i trudne zadanie reformy podatkowej, a to celem podwyższenia podatków i przywrócenia równowagi w budżecie węgierskim.

Rezultat wyboru Stojkowica na patryarchę serbskiego ocenia powyżej nasz korespondent wiedeński; z naszej strony tyle dziś dodać możemy, iż krążą pogłoski o porozumieniu się rządu z młodoserbami i temu przypisują lojalne zachowanie się kongresu, oraz okrzyki na cześć komisarza po uskutecznionym wyborze. Są nawet tacy, co zapowiadają, że biskup Stojkowic wyboru nie przyjmie i w ten sposób wydobędzie rząd węgierski z trudnego położenia.

Arcyksiążę Austryacki Albrecht, którego *Dziennik Warszawski* wyprawił z Warszawy do Wiednia w dzień odjazdu Cara do Petersburga, wbrew tej pomyłce urzędowego rosyjskiego organu, w jednym wagonie z Carem odbył podróż na północ i 12go wieczorem stanął w pałacu zimowym. Brat Cara Mikołaj, dowódzca gwardyi i naczelnik wojsk okręgu petersburskiego, odprowadził go do pałacu. Arcyksiążę Albrecht zabawi, jak mówią, dłuższy czas w Rosyi.

O zamachu na Bismarka nic dalej nie słychać. Kullmanna wywieziono do Würzburga, jako miejsca sądu, a zatem nie zostanie on chyba odstawionym do Magdeburga, miejsca swego urodzenia, chociaż zjechał do Kissingen sędzia z Magdeburga dla przesłuchania świadków. O aresztowanym w Schweinfurth księdzu z Tyrolu nie znajdujemy żadnej wzmianki. Dzienniki urzędowe berlińskie zapełnione są tylko adresami, których wielką moc zbierają po całych Niemczech.

Germania zamieszcza wiele szczegółów o poprzedniem życiu Kullmanna, dowodzących, że nietylko nie należał on do żadnego stowarzyszenia katolickiego, ale że go nie przyjęto, gdy się raz do jednego z nich zgłaszał, tudzież, że raz w Magdeburgu Kullmann w rozdrażnieniu groził, że się rzuci na króla albo Bismarka.

Nie przypuszczaliśmy mimo komedyi Westerwella a dawniejszych podobnych mistyfikacyj depesz fałszowanych przez Posta, jak to wykrył Niegolewski, aby sprawa kissingska należała do tego samego rzędu. Oczywiście, że tylko z bliska rzecz się da należycie ocenić, ale zapisać się godzi, że coraz więcej przybywa takich, którzy ją do tej kategoryi zaliczają. *J. d. Débats* nazywa także ten zamach *un coup monté.*

Zapowiedź nowych kroków rządu pruskiego ze względu na zamach w Kissingen oznajmia już *Nordd. allg. Ztg*, pisząc: Jak słyszymy, onegdajsze posiedzenie rady ministrów zajmowało się także kwestyami poruszonemi przez zamach na ks. Bismarka. Wczoraj również było posiedzenie rady ministrów. Wiceprezes minister Camphausen wstrzymał swój wyjazd o kilka dni a przynajmniej do niedzieli, a także i dla tego, że hr. Eulenburg będąc słaby spóźnił się z Weimaru.

Dotąd nie przyszło nikomu na myśl szukać w Paryżu śladów udziału w zamachu na Bismarka, nawet sam kanclerz powiedział, że go we Francyi nie spotkała napaść, co prędzéj możnaby przebaczyć; atoli odkryła *Gaz. Kolońska* w Paryżu uczestników spisku, bo piszą jéj ztamtąd, że „w pewnych kołach już od kilku dni krążyły wieści przed zamachem w Kissingen o ważnych wypadkach w Niemczech.“ Wypadki ważne przewidywane są nietylko od kilku dni, ale już nieco dawniéj, sam Derby mówił o nich w parlamencie.

List paryski, który nas dziś w południe doszedł i umieszczony zaraz został powyżej, wydaje się, jakby się bawił w wieszczby. A opiera on się po prostu na informacyach, z których widoczną jest rzeczą, że kryzys gabinetowa pociągnie za sobą ważne następstwa. Nie obędzie się też na ustąpieniu jednego tylko Magne, lecz gabinet wyłączy z łona swego żywioły bonapartystowskie, aby utrwalić republikancką przewagę. W duchu republikanckim wypadły też świeżo wybory do biór po komisyach izby. Komisya konstytucyjna odrzuciła projekt organizacyi Périera, a postawiła swój przez sprawozdawcę Ventavon — i tem imieniem nazywać go będziemy dla odróżnienia od tamtego — ale nasz korespondent mniema, że wnioski Périera utrzymają się. Jest w tem dużo prawdopodobieństwa, bo w łonie izby, zapewne za wiedzą i wolą Mac-Mahona, odbyć się ma kompromis z rządem na podstawie republikanckiej. W poniedziałek obrady nad sprawozdaniem komisyi konstytucyjnej.

Od porażki pod Estelią już druga kryzys gabinetowa zapowiedziana jest w Madrycie. Jenerał Zabala, który jest równocześnie prezesem gabinetu Serrana i naczelnym wodzem wojsk, ma się usunąć jakoby z powodu słabości, a z nim minister skarbu Comacho. Muszą się tam dziać niezwykłe rzeczy, skoro naczelny wódz, prezes ministrów i minister skarbu odstępują rządu. Depesze wysyłane z Madrytu zapowiadały już od kilku dni, że nowa wyprawa na Karlistów gotuje się, lecz z powodu niepogody wstrzymaną być musi. Inne jednak niż niepogoda, są tego zapewne przyczyny. Tymczasem Karliści obsaczają znów Bilbao a mają teraz artyleryę ciężką, któréj im dotąd zbywało.

Nadto Karliści są już w prowincyi Cuenza, jak przyznaje telegram madrycki, donoszący, że zagrażają miastu tego imienia. Wtargnęli tam zatem od Walencyi, gdzie dowodzi Don Alfons, brat Don Carlosa. Wyprawa ta ma zapewne na celu dywersyę, aby wstrzymać posiłki posyłane na północ.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Karłowce 17 lipca. *Carlovitzer Correspondenz* donosi, iż biskup Stojkowic bynajmniej nie ma zamiaru przyjęcia wyboru na patryarchę.

Petersburg 17 lipca. Arcyks. Albrecht wyjechał wczoraj wieczór o godz. 8½ z Carskiego Sioła do Moskwy.

Petersburg 18 lipca. Arcyksiążę Albrecht mianowany został szefem 86go pułku piechoty.

Kissingen 17 lipca. Dzisiejszy biuletyn o stanie zdrowia ks. Bismarka: Zabliźnianie się skaleczenia postępuje; władza w przegubiu ręki swobodniejsza; od wczoraj można było zaniechać okładów i zastąpić je opaską. Lekarze zabronili kanclerzowi odpowiadać ustnie i pisemnie na oznaki współczucia w ogromnej ilości okazywane.

Schweinfurt 18 lipca. *Tagblatt* donosi: Proboszcz X. Hanthaler, osadzony w tutejszem więzieniu sądu powiatowego, wypuszczony został na wolność, jako zupełnie obcy zamachowi na Bismarka w Kissingen.

Paryż 18 lipca. Minister spraw wewnętrznych Fourtou podał się do dymisyi z powodu różnic w gabinecie w kwestyi postawy gabinetu wobec ustaw konstytucyjnych i przeciw bonapartystom. Mac-Mahon pragnie rozwiązać kryzys gabinetową dopiero po rozstrzygnięciu ustaw konstytucyjnych przez Zgromadzenie narodowe.

Wersal 18 lipca. Zgromadzenie narodowe uchwaliło projekt ulepszenia fortyfikacyi twierdz wschodnich. Pułkownik Denfert mówił przeciw projektowi, a Chabaud-Latour bronił go jako mającego cechę czysto pokojową. Nie wątpi on też o pokojowych usposobieniach państw sąsiednich.

Kursa. Wiedeń d. 18 lipca, godz. 2 m. 25 4% zjedn. dług państwa bankn. 70·30 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 75·40 — Losy z r. 1860 109·50 — Akcye banku 977. — Akcye kredytowe 233·75.— Londyn 110 85.— Srebro 104 15 — Dukat 0·— — Lombardy 137 25. — Losy z roku 1864 133·25· — Akcye franko-austr. 63 25 — Napoleondor 8·86—. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 247·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 146 75· — Akcye kolei północno-wsch. 121 — — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 9.— — Oblig indemniz. gal. 81·50.— Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 103·—. — Akcye anglo-banku 157·75 Akcye kolei rządowej 316·—.— Akcye kolei siedm. — ·—. — Akcye kolei Rudolfa 154 50. — Tramway 164·— — Akcye banku budowy 63·—·— Akcye kolei wschodn. 55·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 45·50.— Akcye banku zjedn. 123·50 Losy tureckie 49·— — Losy prem. węg 84 25. Akcye kolei bogumińskiej 157·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 208.50 — Akcye kolei półn. zach 165 75. — Akcye franko-węg. 83·— — Ogólny austr. bank 57·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 18 lipca.
(Wartość kuponów do 19 lipca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	105 —	103 —	—
Kupony srebr. płatne „	104 75	102 75	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 50	154 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	165 25	163 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 34	5 20	—
Napoleondor 1 sztuka	8 98	8 80	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	82 —	80 25	1 03
4% listy zastaw. „ „ (oprócz kup. bież.)	76 —	74 —	21
5 „ listy zastaw. „ „	86 25	84 75	26
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	95 50	94 50	29
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	89 50	88 50	1 31
6 „ „ „ 18-lt. pł. bn.	92 25	91 25	1 31
7 „ „ dłużne	95 —	94 —	1 53
6 „ „ hipoteczne za 100 zł.	88 —	87 —	2 31
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	95 50	93 —	31
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	97 —	95 50	31
Losy prem. węg.	86 —	83 —	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
„ „ zakł. hipoteczn. z 60%	210 —	204 —	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210 (oprócz kup. bież.)	250 —	246 —	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	147 50	144 50	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	93 50	92 —	15
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 50	93 50	30
4 „ „ „ „ II. „	93 50	92 50	50
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	92 75	91 25	37
4 „ „ likwid. „ „ 100	78 50	77 —	54
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	42 —	39 50	—

Wiedeń 17 lipca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 50	70 40
5 „ „ „ „ srebr.	75 65	75 55
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 50	98 —
„ „ „ czeskie	— —	99 —
„ „ „ węgierskie	77 —	76 25
„ „ „ galicyjskie	82 —	81 50
„ „ „ bukowińsk.	79 50	79 —
„ „ „ siedmiogr.	73 75	73 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	96 50	96 10
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	92 85	92 70
4 „ galicyjskie	75 —	74 —
5 „ „	— —	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 50	94 —
5 „ węgierskie listy	85 —	— —
5 „ zakładu kredyt. austr.	96 —	95 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	86 —	85 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	123 —	122 50
6 „ Banku gal. hipot.	87 75	87 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	265 —	257 —
„ „ „ 1854	100 25	99 75
„ „ „ 1860	110 25	109 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	114 25	113 75
Losy pożyczki z r. 1864	133 75	133 25
„ prem. pożyczki węg.	84 50	84 —
„ Comorente	22 75	22 25
„ Kredytowe	162 —	161 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	92 —	90 —
„ księcia Salm	— —	— —
„ „ Palfy	26 50	25 50
„ „ Klary	29 50	28 50
„ hr. St. Genois	25 —	24 —
„ miasta Budy	26 —	25 —
„ księcia Windischgraetz	19 50	18 50
„ hr. Waldstein	— —	— —
„ hr. Keglevich	13 —	12 50
„ Rudolfa	14 —	13 —
„ tureckie 400 frank.	48 75	48 25
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	981 —	979 —
Zakładu kredytowego	234 —	233 75
Żeglugi parowej na Dunaju	560 —	559 —
Kolei północnej Ferdynanda	1995	1992
Kolei rządowej fr. a.	313 50	313 —
„ zachodniej c. Elżbiety	209 —	208 —
„ Południowej	137 50	137 —
„ Galicyjskiej	248 75	248 25
„ Czerniowieckiej	146 50	145 75
„ Albrechta	117 —	116 50
„ węg. półn.-wschodniej	122	121 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	154 50	154 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	146 50	145 50
„ Koszycko-Bogumił.	160 —	159 50
„ Siedmiogrodzkiej	148 —	147 50
„ Cisańskiej	227 —	226 —
„ wschodnio-węgierskiej	56 —	55 —
„ austryack. półn.-zach.	166 25	165 75
„ Franciszka Józefa	198 50	197 50
Banku anglo-austryackiego	157 —	156 50
„ anglo-węgierskiego	46 —	45 50
„ austryackiego ogólnego	58 —	57 —
Zakładu Kredytowego węg.	215 50	215 —
Banku franko-austryackiego	63 50	63 —
„ franko-węgierskiego	84 —	83 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	80 75	80 25
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ austryack. związkow.	9 50	9 25
„ dla obrotu ogólnego	103 50	102 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	36 —	35 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	90 50	90 25
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	95 50	95 25
„ Emisya z r. 1862	92 50	92 —
„ państwowa St. 500 fr.	— —	139 50
Emisya z r. 1867	136 —	139 50
„ południowa St. 500 fr.	107 50	107 40
Bony 1875—1876 6%	224 —	223 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	— —	95 —
„ „ 100 zł. w. a.	— —	89 —
„ „ w srbr. 5%	105 20	104 80
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	94 —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	81 —	79 50
5% w srebrze	99 25	98 75
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	109 50
Emisya II.	— —	105 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	— —	81 50
Emisya z. r. 1867	— —	90 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	81 50	80 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	96 —	95 50
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	— —	89 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 34	5 33
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 87	8 86
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 20	11 12
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	104 25	104 —
Srebro, kupony	104 40	104 20
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 65	1 64

Lwów 18 lipca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 27	5 18
„ cesarski	5 29	5 19
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 —	84 50
„ „ „ „ „ 4 „	75 50	74 75
„ „ Banku hipoteczn.	88 —	87 50
Obligi indemn. bez kuponów	81 75	81 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	249 -	247 75
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	147 —	145 75
„ banku hipoteczn. gal.	211 —	209 —

Warszawa 16 lipca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 20	93 90
„ „ 2 „ „	93 30	93 —
kupon „	— —	26 —
„ „ nowe „ „	92 40	92 10
kupon	— —	33
„ lidwidacyjne „ „	78 15	77 85
kupon „	— —	50
Kolej warszawsko-wiedeńska	93 25	— —
„ „ bydgoska	73 —	72 25
„ „ terespolska	116 —	— —
„ „ łodzka	100 —	— —



Pomiędzy wielu ogłoszeniami, szczegółowo zegarków, niejedne na to są obliczone, aby omamić zamieszkujących na prowincyi. We własnym interesie niechaj się każdy wystrzega przed zakupywaniem zegarków, jeżeli firma sprzedającego nie daje dostatecznéj rękojmi. Kupione odemnie zegarki można każdego czasu dowolnie albo odmienić, albo zwrócić, **jestto więc dowodem najściślejszéj rzetelności!**

Nieprawdopodobne, a jednak jest prawdziwe!

Za 10 i 12 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy, wraz z ciężkim łańcuszkiem z talmi złota, medalionem, puzderkiem, kluczykiem do zegarka i 5-letnim rewersem poręczenia, tudzież rezerwowem szkłem do zegarka. Takież same zegarki chronometrowe oznaczające czas, ślicznie w ogniu pozłacane tylko 12 złr. 50 c.

15 i 20 złr. kosztuje praktyczny, dobry, ciężki zegarek remontoir, tak zwany Kaiser-Uhr, który jest najlepszym wyrobem, o jakim zamarzyć można; lekarzom i duchownym itd. nie można tych zegarków dosyć polecić, gdyż są niezbite dowody, że taki zegarek nie może o sekundę się różnić.

Za 15 i 18 złr. otrzymać można modne zegarki wojskowe, lekkie, kształtne, przytem nadzwyczaj gustowne i eleganckie, a co najważniejsze, bardzo punktualne w chodzie i bajecznie tanie; do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek z naśladowanego srebra modnego kształtu wraz z kluczykiem do zegarka, puzderkiem, medalionem i 5-letniem rewersem poręczenia.

Tylko 18 lub 25 złr. srebrny zegarek kotwicowy prawdziwy angielski, savonette z podwójną kopertą, ślicznem rytowaniem, wraz z łańcuszkiem i rewersem poręczenia.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny i w ogniu pozłacany zegarek chronometer z łańcuszkiem medalionem, z talmi złota, puzderkiem skórzanem i rewersem poręczenia.

Tylko 16 lub 17 złr. prawdziwy zegarek angielski remontoir Prince of Wales, największy gatunek, ze szkłem kryształowem, wnętrzem niklowem z prawdziwego ciężkiego złota talmi; zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je naciągać bez kluczyków; każdy otrzymuje do tych zegarków łańcuszek z medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 14 lub 17 złr. malenki zegarek damski z prawdziwego srebra i prawdziwie pozłacany, z długim łańcuszkiem i rewersem poręczenia.

Tylko 20 złr. prawdziwy angielski ślicznie w ogniu pozłacany srebrny zegarek chronometer z podwójną kopertą, ślicznie emaliowany, z pięknym łańcuszkiem, medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 18 lub 20 i 25 złr. bardzo piękny srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwicowy, na 15 kamieniach, z łańcuszkiem, medalionem, puzderkiem skórzanem i rewersem poręczenia.

Tylko 20 i 25 złr. sreb. zegarek remontoir, do nakręcania bez kluczyka, z łańcuszkiem i medalionem.

Tylko 40, 50 i 60 złr. złoty zegarek damski z dyamentami.

Tylko 30, 35 i 40 złr. angielski prawdz. sreb. zegarek remontoir z podwójną kopertą, poręczony i uprzywilejow.

Tylko 23, 25, 27 złr. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 35, 45, 50 złr. prawd. angiel. złoty zegarek kotwicowy ze szkłem kryszt.

Tylko 60, 75, 100 złr. piękny złoty zegarek remontoir ze szkłem kryszt. 105 i 115 złr. z podwójną kopertą.

Tylko 200—300 złr. prawdziwy angielski chronometer z remontoirem, podwójną kopertą i szkłem kryształ. Prócz tego **wszelkie** gdziekolwiekbądź lub przez kogokolwiek ogłoszone gatunki zegarków **taniéj.**

Zakład odnowienia.

Stare zegarki częstokroć drogie pamiątki rodzinne, będą naprawione i całkiem odnowione. Ceny reparacyi z 5 letniem poręczeniem złr. 1½, 3, 5 do 10.

Towary złote

przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu urzędowo jako prawdziwe wypróbowane.

Pierścionki.

Pierścionki dla pań złr. 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 15.
Pierścienie dla mężczyzn złr. 8, 10, 11, 12 do 20 złr.
Pierścionki ślubne złr. 5, 6, 7, 8.

Złote łańcuszki do zegarków.

Łańcuszki krótkie z kluczykiem złr. 15, 20, 25, 30, 35 do 80 złr. we wszelakich możliwych wykonaniach.
Łańcuszki długie z gładkim lub wyrabianym posuwaczem z perłami lub rautami złr. 28, 30, 35, 40, 50, 55, 60, 65, 70, 80 do 150 złr.

Złote medaliony

dla mężczyzn lub kobiet.
Z prawdziwemi kamieniami złr. 16, 18, 20, 22, 24, 30, 35, 40, 45, 50 złr.

Złote garnitury.

Broszki i kolczyki złr. 18, 20, 24, 30, 35, 40.
Z prawdziwemi kamieniami lub perłami złr. 36, 40, 45, 50 do 200 złr.
Z dyamentami lub brylantami złr. 60, 80, 90, 100 do 500 złr.

Złote kolczyki.

Małe soczewki dla dzieci złr. 1·25, 1·50, 1·75, 2, 3 złr. z kamieniami lub bez tychże.
Kulczyki długie lub okrągłe, gładkie lub z prawdziwemi kamieniami, lub w kształcie strzały złr. 12, 15, 18, 20 do 30.
Tak zwane *Boutons z dyamentami lub brylantami* złr. 50, 55, 90, 100 do 500.

Złote guziczki do koszul i mankietów.

Z drogiemi kamieniami złr. 6, 7, 8, 10, 12, 14, 18, 20 złr.

Złote broszki.

Zwykłe w najnowszem wykonaniu złr. 12, 15, 20 do 25 złr.
Z fotografiami złr. 12, 15, 16 do 40 złr.

Złote krzyżyki.

Złr. 6, 7, 8, 9, 10, 12.
Z perłami lub drogiemi kamieniami złr. 8, 9, 10, 12 do 25 złr.

Złote szpilki do krawatek.

W rozmaitych kształtach, *Jokey, Sport* i t. d. od złr. 5 do 30.
Z drogiemi kamieniami od złr. 5 do 30.
Z brylantami złr. 15 do 150.

Złote branzolety.

Gładkie obrączki, rozmaite szerokości złr. 18, 20, 26, 30 do 60 złr.
Z prawdziwemi kamieniami lub perłami złr. 30, 36, 40, 50 do 80 złr.
Z brylantami od złr. 80 do 500.

Listowne zamówienia

uskuteczniają się w przeciągu **24** godzin za *zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.* Na szczególne żądanie przesyłają się także zegarki i łańcuszki na zaliczkę do wyboru, a za nie zatrzymane pieniądze zwrócone zostaną.

☞ Ceny moje są zawsze niższe do najniższych gdziekolwiek, a żądania moje odpowiednie są czasowi.

Wszyscy, którzy życzą sobie zamówić nowe zegarki

Wszyszcy, którzy mają zamienić stare zegarki na nowe, zechcą się udać do mojej firmy

Filip Fromm,

Fabrykant zegarków,
Rothenthurmstrasse N. 9 naprzeciw Wollzeile w Wiedniu.

Uprasza się o spamiętanie adresu. (1413-1-)

Prawdziwe
Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (62-58-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy angielskich, wyrabiane przez FRANCISZKA JANA KWIZDĘ w Korneuburgu,
na psią chorobę, padaczkę, kurcze, reumatyzmy
Niezawodne środki zachowawcze
przeciwko wściekliznie.
Cena 1 pudełka 1 złr. w. a.
Nie sfałszowanych można dostać:
we Lwowie u Konstantego Iskierskiego u aptekarza J. Beisera, i Zygmunta Ruckera; w Krakowie u Trauczyńskiego i Jawornickiego; w Tarnowie u J. Wielogórskiego i W. Müldnera i Sp.; w Stanisławowie w apt. Stecherade Sebenitz. (1220-6-)

Zarząd fabryki wyrobów glinianych

pod firmą:

„MAURYCY BARUCH“

w Łagiewnikach pod Krakowem,

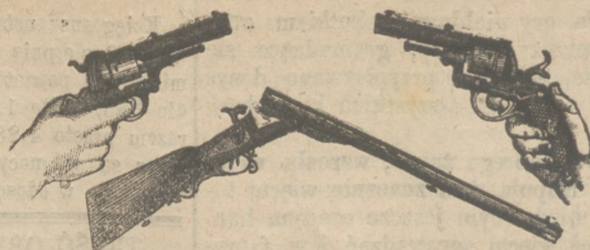
ma honor polecić Szanownej Publiczności swoje wyroby pieców z kafli porcelanowych, jakoteż z kafli zwykłych czystej białej polewy, — kominki salonowe, ozdoby architektoniczne i wszelkie gatunki cegły ogniotrwałéj, gzymsowéj, pustéj, drenów itp.

Staraniem fabryki będzie wszelkie zamówienia na powyżéj wyszczególnione wyroby do zupełnego zadowolenia Szanownéj Publiczności w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych wykonać.

Wzory pieców i cegieł, fotografie pieców zdjęte z natury i cenniki wszelkich wyrobów, mogą być przejrzane w fabryce w Łagiewnikach, oraz w kancelaryi młynów parowych w Podgórzu.

Łagiewniki dnia 30 Kwietnia 1874 r.

(889-6-6) **Zarząd Fabryki.**



Największy nowo zaopatrzony Magazyn broni

F. J. Demmera w Krakowie

przy głównym Rynku pod l. 51 naprzeciw strażnicy wojskowéj,
poleca Szan. Publiczności szczególnie Broń palną wszelkiego rodzaju, według najnowszych systemów, jakoteż wszelkich przyborów do polowania i szermierki; skład główny wszelkich nabojów niezawodnych p. Eley Brothers z Londynu; jedyny skład słynnych brzytew szwajcarskich Jaques Lecoultra, Parfumeryj i przyborów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. Portmonetki, pudełka na zapałki, laski, batogi, spicruty, harapy; wielki wybór kufrów i wszelkich artykułów do podróży. — Pałasze dla PP. oficerów piechoty i konnicy, jakoteż wszelkie przybory do umundurowania.

Ceny umiarkowane stałe, mianowicie: Krucice od 1 złr., Rewolwery od 6 złr., Pojedynki od 7 złr., Dubeltówki od 14 złr., Lefauchówki od 35 złr., Lancastrówki 46 złr.

Broń i brzytwy sprzedaje pod największą gwarancyą, broń przyjmuje w zamian i do reparacyi. — Kompletne cenniki na żądanie franco i gratis. (826-14-)

W księgarni D. E. Friedleina w Krakowie

jest wolne miejsce

ucznia.

Przyjęci być mogą tylko tacy, którzy najmniéj sześć klas gimnazyalnych ukończyli. (1394-2-6)

Potrzebny jest Praktykant

do gospodarstwa wiejskiego, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami. Wiadomość pod Nrem 67 przy ulicy Wielopole.

(1390-3-3)

Srebro chińskie. **Wrażenie:** Srebro chińskie.

Podobna sposobność już się więcej nie zdarzy!

Z powodu zakupna niezliczonej ilości srebra chińskiego od zbankrutowanych fabryk jestem w stanie bardzo piękne srebro chińskie po następujących bezcenach oddać:
½ tuz. ślicznych łyżek stołowych z sreb. chińsk.
½ „ „ łyżeczek do kawy „ „
½ „ „ widelców „ „
½ „ „ nożów „ „
1 chochla, 1 chochelka
wszystko razem kosztuje tylko 10 złr.

Te towary z chińskiego srebra można także z osobna zamówić, mianowicie ½ tuz. łyżeczek do kawy złr. 1, 20 c., ½ tuz. łyżek stołowych złr. 2, 75 c., ½ tuz. nożów złr. 2, 75 c., ½ tuz. widelców złr. 2. 75 c., 1 chochla złr. 1. 80 c., 1 chochelka 1 złr. 30 c., pojedynczo noże, widelce lub łyżki 50 c., łyżeczki do kawy tylko 20 c. (1244-2-3,)

Wszystkie inne sprzęty domowe, jak solniczki naczynia na ocet i oliwę, szczypce do cukru, obrączki do serwet, lichtarze, żyrandole, sztućce i puharki do jaj, również po bajecznie tanich cenach. Listowne zamówienia wykonane będą szybko i sumiennie za zaliczką.

Adres: **B. Müller's Exporthaus w Wiedniu, Neubau, Breitegasse 8.**

Losy Miasta Krakowa.

Główne wygrane Złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa wygrana złr. 30 w. a.

Sprzedają

we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach i TARNOPOLU;
„ „ Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;
w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft. (1276-3)

Ces. król. uprz. Kolej żelazna

LWOWSKO-CZERNIOWIECKO-JASSKA.

(Linie austryackie).

ROZKŁAD JAZDY

począwszy od 20go Grudnia 1872 roku aż do odwołania.

Ze Lwowa do Suczawy

w połączeniu od

Wiednia, Berlina, Krakowa, Odessy do Botuszan, Jass, Romania, Gałaczu i Bukaresztu.

Mil	Kilometr.	Stacye		Pociąg posp. osob. Nr. 1. godz.	Nr. 1. min.	Pociąg mięszany Nr. 3. godz.	Nr. 3. min.	Pociąg mięszany Nr. 5. godz.	Nr. 5. min.
				prz.	poł.	wieczor.		z rana	
—	—	**Wiedeń**	odch.	10	30	8	30	8	—
55.5	418	**Kraków**	„	9	35	11	13	10	36
100.5	716	**Lwów**	przych.	5	57	9	45	10	50
				z rana		wieczor.		po połud.	
—	—	**Lwów**	odch.	6	17	11	43	12	15
1.5	11	Sichów	„	—	—	12	12	12	47
3.5	25	Staresioło	„	—	—	12	49	1	24
4.5	35	Bóbrka-Chlebowice	„	—	—	1	11	1	46
5.5	43	Wybranówka	„	—	—	1	28	2	4
6.5	50	Borynicze	„	7	48	1	51	2	31
8.5	63	Chodorów	„	—	—	2	20	3	6
9.5	70	Bortniki	„	—	—	2	41	3	31
11.5	88	Bukaczowce (Restaur.)	„	8	47	3	24	4	18
13.5	100	Bursztyn-Demianów	„	9	6	3	57	4	57
14.5	111	Halicz	„	9	25	4	26	5	30
16.5	125	Jezupol	„	—	—	4	58	6	6
18.5	139	**Stanisławów** (Restaur.)	przych.	10	7	5	29	6	41
			odch.	10	12	5	49	7	11
21.5	162	Ottynia	„	—	—	6	42	8	6
23.5	179	Korszów	„	—	—	7	27	8	55
25.5	195	**Kołomyja**	przych.	11	36	7	59	9	30
			odch.	11	41	8	9	9	45
28	214	Zabłotów	„	—	—	8	49	10	31
30.5	230	Śniatyn-Załucze	„	12	38	9	28	11	15
32	241	Nepołokutz	„	—	—	9	48	11	38
33	251	Łużany	„	—	—	10	11	12	6
34.5	263	Sadogóra	„	—	—	10	34	12	31
35	265	**Czerniowce** (Restaur.)	przych.	1	33	10	40	12	37
			odch.	1	48	11	20	1	12
35.5	270	Czerniowce Ogród ludowy	„	—	—	11	43	1	38
37.5	284	Kuczurmare	„	2	31	12	20	2	14
39.5	299	Hliboka	„	3	8	1	15	3	16
40.5	305	Czerepkowce-Sereth	„	—	—	1	40	3	35
41.5	316	Ruda	„	—	—	2	9	4	3
43	324	Hadikfalva-Radautz	„	3	57	2	39	4	35
43.5	331	Istensegits	„	—	—	2	53	4	51
44.5	336	Milleschoutz	„	—	—	3	9	5	10
45.5	346	Hatna	„	—	—	3	29	5	30
47	354	**Suczawa**-Itzkany (Restaur.)	przych.	4	41	3	45	5	46
			odch.	5	11	po połud.		6	30
				po połud.				rano	

Przeciąg czasu jazdy i połączenia

od Wiednia:

Z pociągiem pospiesznym Nr. 1 kolei północnej Cesarza Ferdynanda (10 godz. 30 min. przed poł.), pociągiem pospiesznym Nr. 1 kolei Karola Ludwika i *pociągiem pospiesznym osobowym Nr. 1 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej* do *Suczawy* . . . . **30** godz. **11** min.

Z pociągiem osobowym Nr. 11 kolei północnej Cesarza Ferdynanda (8 godz. 30 min. wieczór), pociągiem osobowym Nr. 3 kolei Karola Ludwika i *pociągiem osobowym Nr. 3 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej* do *Suczawy* . . . . **43** godz. **15** min.

Z pociągiem osobowym Nr. 9 kolei Północnej Cesarza Ferdynanda (8 godz. z rana), z pociągiem mięszanym Nr. 7 kolei Karola Ludwika i *pociągiem mięszanym Nr. 5 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej* do *Suczawy* . . . . **46** godz. **30** min.

Do Wiednia:

Z pociągiem pospiesznym osobowym Nr. 2 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiéj z *Suczawy* i pociągami pospiesznemi kolei Karola Ludwika i *kolei północ. ces. Ferdynanda* do *Wiednia* **29** godz.

Z pociągiem mieszanym Nr. 4 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej z *Suczawy,* w połączeniu z pociągiem osobowym Nr. 4 kolei Karola Ludwika i *pociągiem osobowym Nr. 12 kolei północnej cesarza Ferdynanda* do *Wiednia* . . . . **39** godz. **50** min.

Z pociągiem mieszanym Nr. 6 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej z *Suczawy,* pociągiem mięszanym Nr. 8 kolei Karola Ludwika i *pociągiem osobowym Nr. 10 kolei północnej cesarza Ferdynanda* do *Wiednia* . . . . **45** godz. **45** min.

(Różnica czasu między Wiedniem a Lwowem wynosi 38 minut).

Karty do jazdy wprost

będą wydane w następujących stacyach:

I. w Stanisławowie, Kołomyi, Czerniowcach i Suczawie

do stacyj:
a) *kolei Karola Ludwika;*
Krakowa, Bochni, Tarnowa, Rzeszowa;
b) *kolei galicyjsko-węgierskiéj:*
Chyrowa;
c) *kolei północnej cesarza Ferdynanda:*
Wiednia, Florsdorf, Gänserndorf, Lundenburg, Ołomuńca, Oderberg, Bielska, Oświęcima i Granicy;
d) *kolei północnéj morawsko-szląskiéj:*
Berna;
e) *c. k. uprz. austryackiéj kolei Państwa, linii północnéj;*
Pragi, Aussig i Bodenbach;
f) *linii południowo-wschodniéj:*
Pesztu i Preszburga.

II. we Lwowie, Stanisławowie, Kołomyi, Czerniowcach

do stacyj:
kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, linii rumuńskiéj:
Jass, Tirgul-Frumos, Roman, Botuszan.

III. w Czerniowcach

do stacyj:
wielkiéj kolei rosyjskiéj:
Petersburga.

Liczby czarną linią obwiedzione, oznaczają godziny nocne, począwszy od godz. 6 wieczorem do godz. 6 rano.

Przy pociągach osobowych posp. Nr. 1 i 2 znajdują się tylko wągony I. i II. klasy.— Przy pociągach mięszanych Nr. 3, 4, 5 i 6 znajdują się wagony I. II. i III. klasy.

Wiedeń w Listopadzie 1872 r. (1467-6-6) **Sekwestrator.**

Zawiadomienie.

Z dniem 15 Lipca b. r. zniżyłem ceny Nafty we wszystkich moich handlach pod firmą:

W. Skórczewski

przy ulicach SZEWSKIEJ Nr 26,
SŁAWKOWSKIEJ Nr. 279,
FLORYAŃSKIEJ Nr. 362,
MIKOŁAJSKIEJ Nr. 435,

1 funt **Nafty** białéj Nr. 1 po **12 cnt.**
1 „ „ salonowéj „ **14 cnt.**

Kupującym większą ilość sprzedaje w składzie za rogatką **taniéj 3 złr. na cetnarze.**

(1384-2-12) *W. Skórczewski.*

Konwikt Młodzieży.

Od wakacyj przyjmuję uczniów uczęszczających do szkół publicznych, konwersacya francuska i niemiecka, korepetycya, ciągły dozór i opieka prawdziwie rodzicielska zapewnia się. **J. Dumaire** nauczyciel języka francuskiego, ulica Grodzka l. 67 dom P. Kaczmarskiego.

(1303-4-10)

Prawdziwą

Kawę Mokkę

otrzymał bezpośrednio przez

Cairo w Afryce

JULIUSZ GROSSE

Rynek, Pałac Spiski.

(1385-3-3)

Dentysta z Wiednia

Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 94 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje natychmiast uśmierzonym.

Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 z rana do 5 po południu. (1323-5-)

CIERPIENIA SZYI
CHOROBY
KRTANI I UST

CUKIERKI DETHANA

zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła.

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (44-28-)

Tylko

27 cnt.

za łokieć, sztukę lub parę

sprzedaje pod najściślejszém poręczeniem za bardzo dobry gatunek i prawdziwość towarów hurtownie i częściowo:

Materye z wełny owczej na suknie

najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich barwach, gładkie, w paski lub szkockie, mianowicie: **świecące (lüstre) bareże, grenadyny, przeźroczyste, rypsy, mozambique, żakonety, perkale kosmanoskie, batysty brylantyny,** w jednej barwie lub wzorzyste (prawdziwa barwa poręczona), kreton (turecka materya na szlafroki), rumburskie holenderskie lub nieprzyprawione szlązkie płótno przędzone, firanki cycowe i koronkowe, dymkę atłasową, pościel ręczniki z płótna adamaszkowego i serwety, dymki do materaców i kanap, szyfony $^5/_4$ i $^6/_4$ szerokie, nankin, krawatki jedwabne, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe (i bardzo wiele innych przedmiotów) jedynie i wyłącznie w znanym z rzetelności i uczciwości

pierwszym i największym

27 centowym

składzie towarów

w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 34

(Bürgerspital-Gebäude).

Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką. Wzory i cenniki posyła się darmo. (999-8-12)

Bez bolu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy,

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (962-18-50)

C. k. uprzywil. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE

wydaje

6% Listy hipoteczne

które są jak **najwłasciwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, wskutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupone płatne dnia 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu;**
w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze,** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Czeski Union Bank;
w **Lincu** Bank dla Górnéj Austryi i Salzburga;
w **Bernie,** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w **Berlinie,** pp. Meyer et Comp.;
w **Warszawie,** p. Leon Epstein.

(1277-1-)

Cukiernia

elegancko urządzona, dobrze utrzymana, **jest do nabycia.** — Bliższe objaśnienie listownie poczta **Mogilany,** pod literami **A. G. S.** odbiera się listy. (1361-2-4)

OGRODNIK

obznajomiony dokładnie z wszelkiemi oddziałami ogrodnictwa, jak **z hodowaniem kwiatów, jarzyn i drzew owocowych,** który kilka lat pracował jako zarządzający podogrodniczy w jednym *z najsłynniejszych* zakładów ogrodniczych w Czechach, najlepszemi świadectwami wykazać się może i niemieckim i czeskim językiem włada, poszukuje albo podobnéj posady, albo też miejsca jako samodzielny ogrodnik.

Łaskawe oferty znacz. *R. H. 457* uprasza się adresować do **Haasensteina & Voglera** ekspedycyi ogłoszeń w **Pradze,** Graben Nr. 27. (1243-3-3)

Dr. Schwaigera

Wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie męzkie w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne choroby płciowe, tak męzkie jak kobiece w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą, za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką wprost przez (1249-2-12)

Dra Schwaigera

w Wiedniu, VII, Schottenfeldgasse 60.

Uprasza o dokładne podanie adresu.

Właśnie wyszło 4 b. pomnożone wydanie dzieła *niemieckiego:*

Die geschwächte Manneskraft, deren Ursachen und Heilung, dargestellt von **Dr. Bisenz,** Mitglied der medic. Facultät in Wien. Cena **2** złr. (200-52-100)

Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym dla **tajnych chorób** (szczególniéj osłabienia) **Med. Dr. Bisenz,** Stadt, Bräunerstrasse 5, 1. piętro. Codziennie przyjmowanie od 10—4 godz. Także leczenie listownie za zakupieniem lekarsw (bez zaliczki pocztowéj).

Wicenty Długasiewicz i Syn

z Wiednia,

rymarze, przy ul. Floryańskiéj Nr. 336 w Krakowie,

polecają swój znaczny zapas własnych wyrobów rymarskich, podług najnowszego kroju wiedeńskiego t. j. szorów angielskich w rozmaitych gatunkach, chomąt krakowskich, kufrów, torb myśliwskich i innych galanteryjnych robót. — Wykonywują się także wszelkie roboty siodlarskie, tj. odnowienie pojazdów i t. p. — Zamówienia wszelkie i reparacye uskutecznia się jaknajdokładniéj, po cenach najumiarkowańszych. (1129-5-12)

Nowo sprowadzona

Lokomobila z młockarnią

jest w Balicach pod Krakowem

do wydzierżawienia

w zwykłych warunkach.

(1367-2-3) *Stanisław Homolacs.*

Galicyjskie
Ogólne Towarzystwo ubezpieczeń

ma zaszczyt podać do powszechnéj wiadomości:

Dział ubezpieczeń na życie

zabezpiecza za opłatą taniéj i stałéj premii

a) **Na wypadek śmierci:** mocą ubezpieczenia tego rodzaju zapewnia się za opłatą małéj rocznéj premii kapitał, który będzie wypłacony spadkobiercom po śmierci zabezpieczonéj osoby, nawet w razie gdyby śmierć nastąpiła natychmiast po zawarciu odnośnéj ugody.

b) **Posagi:** ten rodzaj ubezpieczenia jest szczególnie stosowny dla dziewcząt, którym można zapewnić tym sposobem kapitał, gdy dojdą do 18, 21 lub 24 roku życia.

c) **Stypendya** dla chłopców, którym się zapewnia w ten sposób roczną kwotę na czas, gdy uczęszczają do wyższych zakładów naukowych.

Towarzystwo wprowadziło tudzież:

Wzajemne spółki na przeżycie

jako szczególnie korzystny sposób oprocentowania oszczędzonego grosza, wkładki bowiem pomnażają się nietylko odsetkami i odsetkami od odsetek, lecz też częściami spadku po zmarłych uczestnikach jednéj i téj saméj spółki.

Przykład ubezpieczenia na wypadek śmierci:

Osoba zdrowa mająca lat 35 opłaca kwartalnie 6 złr. 69 cent., jeżeli chce zapewnić spadkobiercom 1,000 złr. kapitału.

Dotyczących bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością Dyrekcya **we Lwowie,** Reprezentacya **w Krakowie** ul. Franciszkańska 166, jakoteż ajenci Towarzystwa we wszystkich miastach i miasteczkach. Prospekta udziela się na żądanie P. T. Publiczności bezpłatnie i franco.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń ubezpiecza także:

a) Domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki, machiny, towary na składzie, narzędzia, bieliznę i suknie, sprzęty domowe, bydło itd od szkód wyrządzonych przez **ogień, piorun** i **eksplozyę.**

b) Ziemiopłody i owoce od szkód wyrządzonych przez **gradobicie.**

c) Ruchomości **podczas transportu lądem i wodą.**

Dochodzenie szkód wszelkiego rodzaju przeprowadza Towarzystwo jak najspieszniéj, a należące się wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym czasie. (212-9-13)

Pollaka
nowo otworzony

27 cnt.

uniwersalny Skład towarów

w Wiedniu,

Mariahilferstrasse Nr. 1,

sprzedaje pod najściślejszem poręczeniem za bardzo dobry gatunek i prawdziwość towarów hurtownie i częściowo:

Materye z wełny owczej na suknie

najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich barwach, gładkie, w paski lub szkockie, mianowicie: **świecące (lüstre) bareże, grenadyny, przeźroczyste, rypsy, mozambique, żakonety, perkale kosmanoskie, batysty, brylantyny,** w jednej barwie lub wzorzyste (prawdziwa barwa poręczona), kreton (turecka materya na szlafroki), rumburskie, holenderskie lub nieprzyprawione szlązkie płótno przędzone, firanki cycowe i koronkowe, dymkę atłasową, pościel, ręczniki z płótna adamaszkowego i serwety, dymki do materaców i kanap, szyfony $^5/_4$ i $^6/_4$ szerokie, nankin krawatki jedwabne, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe i bardzo wiele innych przedmiotów.

Wszystko tylko 27 cent.

za łokieć, sztukę lub parę.

Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką. Wzory i cenniki posyła się darmo i opłatnie. (998-8-12)

Poszukuje się zakupna drzewa.

Poszukuje się zakupna lasu, składającego się z drzew dębowych, za cenę 10,000 do 25,000 Tal.

Zapytania z obszerniemi wiadomościami uprasza się nadesłać znacz. **A. R. 4996** do **ekspedycyi ogłoszeń Rudolfa Mossego** w **Lipsku.** (1416-2-2)

700 sztuk
fortepianów i harmonij,

ze wszystkich znakomitych wiedeńskich i zagranicznych fabryk u

Bernhard Kohn

Wiedeń. Praga.

w Wiedniu, Stadt, Bäckerstrasse Nr. 22.

Nowe fortepiany i pianina od 30 do 1000 złr.
Harmonie w 12 rozmaitych kształtach i wielkości . . . . od 90 800 złr.
Damskie fortepiany . . . . „ 330 800 „

Cenniki i wzory wysyłam franco.

(1246-2-2)

Wyciąg mięsny Towarzyst. Liebiga

z FRAY-BENTOS (w Ameryce południowéj).

Cztery złote medale — w Paryżu 1867 (2), Havre 1868, Moskwie 1872.
3 dyplomy zaszczyt. — w Amsterdamie 1869, Paryżu 1872, Wiedniu 1873.
Dyplom „**Hors Concurs**“ w Lyonie 1872.

Wtenczas prawdziwy jeżeli etykieta każdego słoika ma wyciśnięty podpis *J. v. Liebig* niebieską farbą.

Skład hurtowny u korespondentów Towarzystwa:
pp. **Józef Voigt & Co.** w Wiedniu (zum schwarzen Hund) Hoher Markt Nr. 1.
„ **Kloger & Sohn,** w Wiedniu, Schottengasse Nr. 1. (104-13-24)
„ **Wiktor Redyk,** aptekarz w Krakowie.

Centralny skład Towarzystwa Liebiga dla Austryi-Węgier:
w Wiedniu, Wollzeile 6—8, Carl Berck.

H. A. P. A. G.

Hambursko-amerykańskie
Towarzystwo akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

Westphalia	22 Lipca	**Holsatia**	5 Sierpnia	**Hammonia**	19 Sierpnia
Pommerania	29 „	**Cimbria**	12 „	**Frisia**	26 „

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100. Międzypokład tylko tal. 45.**

Bliższych szczegółów co do frachtu i przewozu osób udziela:

August Bolten, następca Wm. Millera.
33/34 Admiralitätstrasse, HAMBURG.

Koń

podlega z powodu swego żywego temperamentu daleko więcéj niż nasze inne zwierzęta domowe tym chorobom, które powstają przez zbyteczne natężenie, zbyt szybkie ochłodzenie i t. p. a potem okazują się jako *gościec, dno, zapieczenie się ochwat* i t. p. Z tego powodu trzeba też staraniu o zdrowie konia poświęcić znacznie większą uwagę. *Doświadczenie* — najpewniejszy przewodnik na każdem polu wskazuje na **c. k. uprzywilejowany płyn przywrotczy** *Franciszka Jana Kwizdy,* o którego używaniu następne pisma przytaczamy: (1216)

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w *Korneuburgu.*

Upraszam o przysłanie mi *1 tuzina flaszek Pańskiego c. k. uprzywilejowanego płynu przywrotczego,* którym to *wybornym środkiem* leczniczym w następnym wypadku *świetny skutek uzyskałem.* Zachorował mi koń na *wywichnięcie łopatki;* z porady przyjaciela używałem *Pańskiego płynu przywrotczego* wedle opisu użycia dołączonego do każdej flaszki *a z dnia na dzień stan zdrowia konia polepszał się w ten sposób,* że w krótce znowu *zupełnie będzie zdatnym do roboty.*

Hernals. *Edward baron Wornesius*

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda w Korneuburgu.*

Cieszy mnie donieść Panu niniejszem, *że Pański c. k. uprzywilejowany płyn przywrotczy dla koni* okazał się także u *starego bardzo zużywanego konia* powozowego *jako wyborny.* Ponieważ koń ten ma *21 lat, jest bardzo wielki i ciężki,* przeto *niemiałem już nadziei wyzdrowienia,* gdyż *opuchnięcie ścięgień było bardzo znaczne* a koń *zaledwie mógł postąpić na bolącej nodze. Po trzydniowem ciągłem* używaniu Pańskiego *c.k. uprzywilejowanego płynu przywrotczego mógł jednak koń swoją służbę odbywać* a obecnie jest *zupełnie zdrowym.*

Wiedeń. *W. Buchwald,* pierwszy masztalerz przy c. k. Terezyańskiej akademii, poprzednio rotmistrz.

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* aptekarz w *Korneuburgu.*

Sprowadzaliśmy już kilkakrotnie Pański *c. k. uprzywilejowany płyn przywrotczy dla koni* i używaliśmy go ze *zadziwiającemi skutkami;* ponieważ zapas już nam wyszedł, przeto upraszamy Pana nadesłać nam spiesznie 6 flaszek tego *doskonałego wyrobu leczniczego.*

Langenburg (w Wirtembergu). *Zarząd masztalarń Księcia Hohenlohego.*

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki,** p. **Józef Jahn** i p. **Józef Trauczyński** aptekarz w Rynku głównym.

we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker** aptekarze, p. *J. Piepes* i *Adam Wilhelm.*

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Nakładem Księgarni
D. E. Friedleina
w Krakowie,
wyszło dzieło i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach

O skażeniu języka polskiego

w dziennikach i w innych pismach osobliwie w Galicyi.
Spostrzeżenia i uwagi *Dra F. K. Skobla.*
Poczet drugi.
8-o stron X. i 130.
Cena 80 centów w. a. (1395-1-3)

Kantor składu fabrycznego machin

A. Mackean & Co. Filia w Krakowie

jeneralna ajencya Waltera A. Wooda oryginalnych żniwiarek i kosiarek trawy, Robey & Co. (Lincoln w Anglii) lokomobilów i uprzywilejowanych młocarń z żelaznemi ramami i t. d. i t. d.
znajduje się teraz
przy ulicy Brackiéj pod Nr. 161,
w domu p. Pokutyńskiego.
(1397-1-6)

Do handlu korzennego

potrzebnym jest **praktykant** w wieku lat 14. — Bliższa wiadomość **u Wilhelma Kocha w Wieliczce.** (1457)

Syn obywatelski, który przez kilka lat gospodarował, **poszukuje posady** zarządcy lub administratora majątku od 200 do 400 morgów, w okolicach Krakowa lub w zachodniéj Galicyi.— Bliższych warunków udzieli Kantor Stręczeń p. Mikulskiego ulica Wiślna Nr. 20. (1455-1-)

W Państwie Dembowiec

jest zaraz do wydzierżawienia nowo urządzony **młyn** o 3-ch kamieniach i **tartak** z dodaniem kloców sosnowych. Bliższa wiadomość: poczta loco.
(1458)

W Stróżach

poczta Zakluczyn, będzie od pierwszych dni Września b. r. do wynajęcia
Młocarnia z lokomobilą
warunków najmu udziela i zamówienia przyjmuje Zarząd dóbr w miejscu.
Tamże do sprzedania **młocarnia konna** wraz z wialnią fabryki Eliasiewicza.
(1459-1-3)

Zmiana lokalu.

Niżéj podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż przeniósł swoją pracownię wyrobów koszykowych z Małego Rynku na ulicę Grodzką pod Nr. 55. (1359-2-3)
Antoni Tyrankiewicz, koszykarz.

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez *książęce brunszwickie* państwo dozwolone i poręczone najnowsze wielkie
losowanie pieniężne
w *kwocie dwóch milionów 860.000 talarów*, których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już
23 i 24 Lipca 1874 r.
nastąpi. *Główne wygrane* są w danym razie *Talar. 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 20.000,* 2 po *15.000, 12.000,* 6 po *10.000, 8.000,* 2 po *6.000, 5.000,* 22 po *4.000,* 2 po *3.000,* 34 po *2.000,* 42 po *1.500,* 256 po *1.000,* 8 po *500,* 413 po *400,* 23 po *300,* 548 po *200 tal.* itd., razem *43.500 wygranych,* które w 6 klasach według planu w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciągnione zostaną.
Za nadesłaniem należytości w banknotach austryackich przesyłam
całe oryginalne losy po złr. 7·—,
połowy oryg. losów po złr. 3·50,
ćwiartki oryg. losów po złr. 1·75.
zapewniając rzetelną obsługę.
Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. *Plan gry* dołączonym zostanie do każdego zlecenia *darmo* — zaś wszelkie wygrane prócz urzędowéj *listy ciągnień* przesłane będą *natychmiast* udział mającym osobom.
Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy
Julius Herz,
Sprzedaż efektów rządowych
(1241-9-9) w **Hamburgu.** (4294)

M. DWORSKI

w Krakowie Rynek gł. 14—we Lwowie plac Maryacki 1.
poleca swój dobrze zaopatrzony

Skład papieru, ksiąg handlowych, kopjałów, książeczek notatkowych oraz wszelkich potrzeb piśmiennych z najpierwszych fabryk austryackich, angielskich i francuskich;

Skład różnych wyrobów galanteryjnych jako to: Albumów, Pularesów, Portmonetek oraz wszelkich potrzeb dla podróżujących;

Skład wody kolońskiej, mydeł, kosmetyków i perfum ze słynnych fabryk **angielskich i francuskich Atkinsona, Rimmla, Lubina, Pinauda, Rigauda, Bayleya, Hendrie** i innych oraz wszelkich potrzeb toaletowych;

Skład herbaty, araku, rumu, win i likierów francuskich, oraz wódek gdańskich;

Wyłączny skład **Masy i Lakierów do zapuszczania posadzek z fabryk warszawskich,** które pod tym względem wyprzedziły niemieckie i czeskie.

Skład główny w Krakowie Kas i Kasetek ze słynnej fabryki F. Wertheima i sp. w Wiedniu.

☞ Biuro firmy przyjmuje **inseraty** do wszyskich dzienników krajowych, wielu niemieckich oraz francuskich i wyrabia **paszporta, wizy i legalizacye dokumentów prawnych** u wszystkich poselstw zagranicznych.

Zwraca się uwagę Szan. publiczności na tę dogodność, iż w handlach moich można za **jednym zachodem zaopatrzyć się niemal we wszystkie potrzeby po cenach rzetelnie umiarkowanych.** (1145-6-)

☞ Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Technika Mittweida.
W Królestwie Saskiem.
(995-3-6)

Wyższa szkoła fachowa
dla inżynierów machin, werkmistrzów i t. d. Rozkłady nauk darmo przez dyrekcyę.— Przyjęcie 15 Października.
Nauka przygotowawcza bezpłat.

Agencya
Browaru Teńczyńskiego w Krakowie.

Podaje do wiadomości osób interesowanych iż sprzedaż Boku z dniem **31** lipca r. b. ustaje, w miejsce zaś Boku znajduje się w zakładzie Agencyi nowy wyrób naśladujący Porter Angielski pod nazwą Nord-Staut, którego ceny następujące:

Wiadro złr. 14 loco Kraków

paczka czyli **40** flaszek wraz z szkłem kapslami i etykietami złr. **8**, bez etykiet i kapsli **40** cent. niżej na paczce. Na pojedyncze flaszki z etykietami i kapslami oprócz flaszki **16** c. bez etykiet i kapsli, oprócz flaszki **15** c.

Zwrócone flaszki przyjmuje się wraz z opakowaniem po **7** c., bez opakowania **6** c. (1350-3-3)

Johnstona

nowe **żniwiarki** na r. 1874, **kosiarki-żniwiarki,** zarazem **kosiarki** których konstrukcya była pierwszowzorem dla wszystkich innych fabrykantów, polecają PP. Gospodarzom.

Clayton & Shuttleworth

w **Krakowie,** Rynek Nr. 28.
(1398-1-3)

Prenumerata na

Album widoków Krakowa
i jego okolic.

24 widoków w pięknéj okładce tylko 3 złr.
Z przesyłką pocztową 3 złr. 20 c.
Prenumerować można tylko **w Litografii M. Salba** w Krakowie, ul. Różanna l. 413 i w Handlu papieru **H. Żychonia,** Rynek główny, Pałac spiski.
Po wyjściu całości, składającéj się z 3ch zeszytów, cena podwyższoną zostanie.
Egzemplarze ozdobnie oprawne z wyzłoceniami po 4 złr. 50 c. (1028-6-)
Życzący sobie nabyć **zaraz** wszystkie 3 zeszyty razem, dopłacają 50 cent.

Deutsche höhere Töchterschule
verbunden mit einer
English Scholl for Young Ladies.

Wyższa Szkoła Żeńska

z językiem wykładowym niemieckim.
Kurs nauk rozpoczyna się z dniem 1 Września r. b. Programy dostać można u przełożonéj Pani *Händler Greaves* zamieszkałéj pod Nr. 489 na placu Dominikańskim, na III. piętrze, także w Księgarni *A. Otremby* w miejscu. Zapis rozpocznie się dnia 8go Sierpnia b. r. (1312-3-3)



Szybkie i pewne wytępienie
szczurów i myszy,
odznaczoną przez Jego C. K. Mość Cesarza Franciszka Józefa I. **wyłącznym przywilejem**
trucizną na szczury
którą prawdziwą nabyć można:
☞ w Krakowie u p. **M. Jawornickiego** i **Józefa Jahna;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz:* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spół.* (1219-5-12)
Cena sztuki 50 centów.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu
w Krakowie
wydaje począwszy od d. **1** Marca **1874** r.

ASYGNACYE KASOWE

6% płatne w **30** dni po wypowiedzeniu
6½% „ „ **60** „ „ „
7% „ „ **90** „ „ „
Kraków d. **26** Lutego **1874** r.
(458-3-) **Dyrekcya.**

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
w Krakowie
wydaje

LISTY ZASTAWNE

5½ % na srebro, losowane w **36** lat.
6% na walutę austryacką losowane w **36** lat.
6% „ „ „ „ w **18** lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które w myśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych kredytowych lub giełdowych.
2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa **(obecnie wynoszącego 1,000.000 złr. w. a.)** §. 76.
3. Kupony płatne w walucie dnia 1 Maja i 1 Listopada w srebrze dnia 2go Stycznia i 1go Lipca każdego roku, wypłacają się **bez żadnych strąceń** tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
4. Nakoniec na zasadzie ustawy z d. 2 Lipca 1868 r. Nr. 93 dz. pr. p. **Listy Zastawne mogą służyć do lokacyi funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucye w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:
w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim,
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym.
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10,
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber.
Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (304-20-)

A. Mackean & Co. filia w Krakowie, przy ulicy Brackiéj Nr. 161 w domu p. Pokutyńskiego.

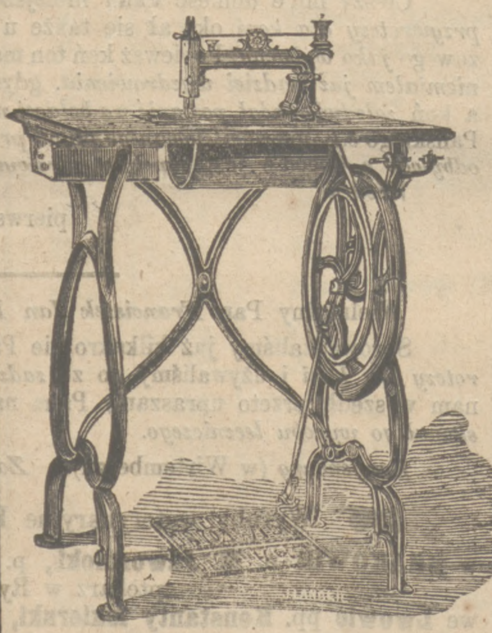
Waltera A. Wooda *w Hoosick-Falls w Nowym Jorku oryginalne amerykańskie* **żniwiarki i kosiarki** odznaczone przeszło 500 pierwszemi nagrodami, między temi *pierwszą nagrodą wiedeńskiéj wystawy powszechnéj „jedynym dyplomem honorowym dla kosiarek.“* W roku 1873 zrobiono i sprzedano 20,715 sztuk. *Cena opłatnie w Krakowie: złr. 455 w. a.* włącznie z 2 sztangami nożowemi, przyrządami i częściami zapasowemi. — Za najdoskonalszą działalność nawet w bardzo utrudnionych okolicznościach i największą trwałość przyjmuje się wszelkie poręczenie, którego dotychczas nikt jeszcze nie dawał. Zdolni ustawiacze machin (monterowie) są zawsze do rozporządzenia. Polecenia znakomitych gospodarzy wiejskich z Galicyi i Kongresówki są każdéj chwili do przejrzenia. Prócz tego bardzo wiele świadectw pełnych uznania za kupno tych machin w roku zeszłym, a illustrowany opis rozsyła się darmo i opłatnie. *Zamówienia w interesie punktualnéj dostawy uprasza się jak najspieszniéj nadesłać.*

Robey & Comp. Lincoln lokomobilowe młockarnie z uprzywilejowanemi ramami żelaznemi zaopatrzone w najnowsze ulepszenia; odznaczają się szczególniéj bardzo małem zużytkowaniem materyału opałowego, zupełnie czystą młocką, największą działalnością i trwałością. — *Kieratowe szerokie młockarnie do powożenia,* 52“ szerokości, bardzo polecenia godne jako zastępujące młockarnie parowe. Działalność na dzień 70 do 120 korcy zboża; sprzedano przeszło 600 sztuk. — *Worssama & Comp. w Londynie przenośne i stałe tartaki.* — *Siewniki szerokorzutne, grabie konne z zębami stalowemi* i wszelkie inne machiny gospodarczo-rolnicze za poręczeniem najlepszéj konstrukcyi i wykonania.

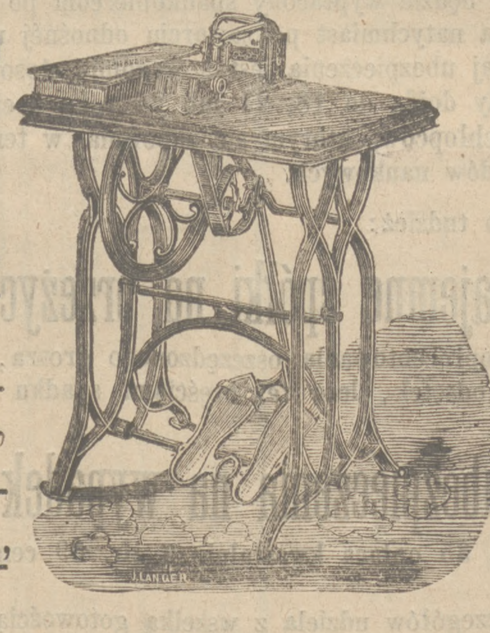
A. Mackean & Co. w **Krakowie,** *przy ulicy Brackiéj pod Nr. 161, w domu p. Pokutyńskiego.*
Pełnomocnik: *Louis Stern.*
Fabryka machin. Główna ajencya angielskich i amerykańskich machin gospodarczo-rolniczych. (1284-4-10)

MAGAZYN
Józefa Jahna w Krakowie

Rynek główny L. 23,
został zaopatrzony w świeże
OBICIA PAPIEROWE NA POKOJE
z fabryk angielskich, francuskich i pragskich — szlaki i dekoracye do tychże w wielkim wyborze,



Story do okien,
MASZYNY DO SZYCIA
ręczne i stolikowe
najlepszych konstrukcyj i systemów, do użytku familijnego i warsztatowego,
z fabryk amerykańskich, angielskich, hamburgskich i berlińskich,
części składowe do wszystkich systemów, igły, nici, jedwabie itd.



Wózki do wożenia dzieci
ze składającemi się budkami,
TOWARY GALANTERYJNE I NORYMBERGSKIE,
prawdziwą Wodę kolońską,
Mydła, Parfumeryą i Przybory toiletowe
z najsławniejszych fabryk Francyi i Anglii. (1161-4-5)

Mauch & Brock,

Fabryka machin i towarów metalowych,
w Wiedniu, Landstrasse, Apostelgasse 14.
Ustawienie
zakładów gazowych i wodnych
dla **miast** i **zakładów fabrycznych.**
WODOCIĄGI I URZĄDZENIA GAZOWE
dla **domów** wszelkiego rodzaju, **will** i **ogrodów.**
Urządzenia łazienkowe
dla publicznych i prywatnych budynków.
Ogrzewania wszelakich systemów.
Wyrób i skład wszelkiego rodzaju *kurków, wentylów, zasuwek, przedmiotów do urządzenia łazienek, pomp do ruchu ręcznego i zapomocą pary, armatur do kotłów parowych,* skład *rur z lanego i kutego żelaza, ołowianych, mosiężnych i miedzianych i t. d. i t. d.* (1299-3-12)
☞ Plany i kosztorysy na żądanie darmo. ☜

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*